GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 5 (1455) • 30 stycznia 2020 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651

W numerze m.in.: nowe ustalenia w sprawie DW941, rozmowa z przewodniczącym Rady Miasta Ustroń Marcinem Janikiem, porzucone chemikalia, Kobiety stela, wykład o konflikcie polsko-czeskim, Jerzy Marcol o misji wśród Romów, Styczniowy ptasi klucz, nowy Zarząd KS Nierodzim



28 stycznia Ustroń pożegnał swoją poetkę Wandę Mider. Rano niebo zapłakało, ale podczas uroczystości pogrzebowej zza chmur wyszło słońce, próbując osłodzić żałobnikom smutne chwile pożegnania z wyjątkową osobą. Osobą ciepłą i życzliwą, wrażliwą na słowa, na piękno przyrody i na drugiego człowieka. „Że je Ustroń szumnym miastym, nie trza mówić wiela, tóż sie cieszym z całej duszy, żech je stela" - napisała pani Wanda, a my niezliczoną ilość razy słyszeliśmy te słowa z ust młodych artystek Estrady Regionalnej „Równica". Ustroń jest szumny również dzięki twórczości Wandy Mider, która ubierała w słowa jego urok, specyfikę i obyczaje, a w ludziach odnajdywała to, co w nich było najlepsze. Fot. M. Niemiec



Do tragicznego wypadku doszło w niedzielę wieczorem. Zginął 19-letni mieszkaniec Ustronia. Więcej na str. 7. Fot. W. Herda

Byśmy wszyscy byli zdrowi
na duszy i ciele,
uczciwością, życzliwością
zdziałać można wiele.
Niech nie dzielą nas wyznania,
lecz łączą jak braci,
miłość, zgoda, tolerancja
duszę ubogaci...

Wanda Mider





Wacław Czapla

POŻEGNANIE

Odeszła nasza Wanda Ustronianka
Pozostawiła nam swój skarb i talent
To co miała najcenniejszego
Wiedziała o tym doskonale

Znała każdą ścieżkę
przez siebie wydeptaną
Każdy kamień i każdą polanę
Była Ustronianką z krwi i kości
W swoim mieście była zakochana

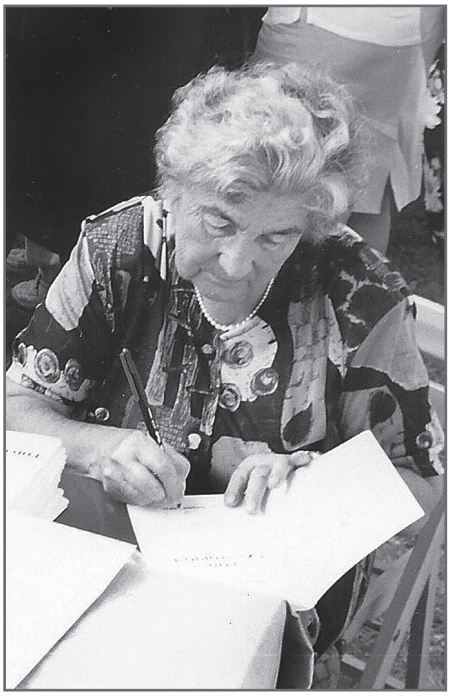
Gdy odwiedzałem przyjaciół zza Olzy
Zawsze pytali czy pisze i o jej zdrowie
Wszyscy którzy ją dobrze i mniej znali
Nikt o niej złego słowa nie powie

Jej specyficzna poezja w dialekcie
Jak brylant szlifowany przez rzekę
Kochała ludzi młodych i starych
Wyjątkowym była człowiekiem

Słowa jej pieśni i wierszy
Pozostaną przez wieki na ustach
Powtarzane będą przez pokolenia
Nie pozostanie po niej pustka

Zwracając jej dług wdzięczności
Zaciągnięty bardzo dawno temu
Napisała mi wiersz jubileuszowy
Jako prezent bliski sercu memu

Żegnaj Wando wyjątkową miałaś duszę
Ona zawsze z nami pozostanie
Wędrując po zboczach Beskidzkich groni
Będzie ją można spotkać
nad Wisłą lub na leśnej polanie



Maria Nowak

POETA I BLUSZCZ

Kwiaty zapłakały rosą...
Wiatr połamał brzózkę
na krzyż cmentarny.
Nikt nie odczytał tych znaków...
Tak, – to wiał halny
mierząc swe siły na zamiary.
A poeta pełen nadziei i wiary
odchodził do Boskiego Panteonu.
Komu bije dzwon? – zapytano,
lecz wnet umilkło serce dzwonu.
Bluszcz, druh każdej mogiły,
swym uściskiem oplątał
na nagrobku słowa.
Z porami roku,
co niezmiennie lecą,
odradzać się będzie od nowa,
by czytać wiersze płonącym świecom!

Beata Sabath

DROGIEJ PANI WANDZIE MIDER NA POŻEGNANIE

Cieszyłaś się życiem,
górami i słonkiem,
smrekiem i człowiekiem,
potoczkiem, skowronkiem.

Ziemię swą kochałaś:
łąki, pola, drzewa.
Nikt o nich tak pięknie
jak Ty nie zaśpiewa,

bo od nas odeszłaś.
Wisła we łzach płynie,
smutek w ludzkich sercach,
na szczytach, w dolinie.

Równica, Czantoria,
Skalica w żałobie,
samotne groniczki
wciąż płaczą po Tobie.

A Ty hen, daleko,
za wieczności progiem.
Już witasz Najbliższych
i klękasz przed Bogiem.

Nam tu pozostały
tylko łzy najszczersze.
W niebie – radzi mają
Ciebie i Twe wiersze.

Lecz, gdy chodzić będziesz
po niebieskich błoniach,
pamiętaj też o nas
i ustrońskich groniach,

co Cię wspominają
wiatrem, ciszą, echem.
Błogosław nam z nieba
swym dobrym uśmiechem.

---

to i owo z okolicy

Po raz siódmy maturzyści z „Szybina” w ostatni piątek stycznia zatańczą poloneza na cieszyńskim rynku. Dla uczniów z tej szkoły będzie to tradycyjnie generalna próba przed studniówką. Do młodzieży dołączą władze miasta i reprezentanci cieszyńskich wydziałów Uniwersytetu Śląskiego.

* * *

W ostatnią niedzielę stycznia w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Strumieniu, odbyła się 11. edycja Regionalnego Przeglądu Zespołów Kolędniczych Kół Gospodyń Wiejskich. Na scenie zaprezentowało się blisko 20 zespołów z powiatów bielskiego, cieszyńskiego, oświęcimskiego, suskiego, wadowickiego i żywieckiego.

* * *

Centralne nabożeństwo ekumeniczne odbyło się w parafii ewangelicko–augsburskiej w Drogomyślu. Stanowiło główny akcent Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w Beskidach. Odbywało się pod hasłem „Życzliwymi bądźmy”. Modlili się duchowni i wierni wyznania ewangelicko-augsburskiego i katolickiego. Kazanie wygłosił ks. biskup Piotr Greger.

* * *

Zegar na skoczowskiej wieży ratuszowej ma ponad 125 lat. Czas odmierza od 1894 roku. To jeden z najstarszych zegarów wieżowych na Śląsku. Codziennie w południe z wieży płynie hejnał, czyli melodia ludowa „Przez wodę koniczki”.

* * *

Gmina Istebna jest kolejną w powiecie cieszyńskim, w której podrożały opłaty za odbiór odpadów komunalnych. Za śmieci segregowane stawka wynosi 16 zł miesięcznie od osoby (dotąd było 9 zł), natomiast za niesegregowane 64 zł (dotąd 16 zł).

Po Cieszynie jeździ blisko setka taksówek. Ilość taka utrzymuje się od kilku lat. Część taryfiarzy rezygnuje z zarobkowania, ale na ich miejsce przychodzą nowi. Akurat nie zawsze doświadczeni w tym niełatwym zawodzie.

* * *

Od ponad 30 lat działa Stacja Badawcza Kultury Turystyki Górskiej. Początkowo, w 1987 roku, mieściła się w zabytkowym pałacyku myśliwskim, będącym siedzibą Oddziału PTTK w Wiśle. Później przeniesiona została do wyremontowanego budynku gospodarczego na Przysłopie pod Baranią Górą (obok schroniska PTTK) i tam też trafiły cenne zbiory dokumentalne. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI:

Agnieszka Jończyk z Ustronia i **Piotr Kral** z Ustronia

* * *

WYKŁAD PODRÓŻNICZY O ZANZIBARZE

Uniwersytet Trzeciego Wieku zaprasza na wykład podróżniczy pt. „Zanzibar", który odbędzie się 30 stycznia (czwartek) w Muzeum Ustrońskim o godzinie 17:00. Prowadzący: podróżnik, globtroter – Roman Macura. Wstęp wolny

* * *

MONODRAM „TWARZĄ W TWARZ"

Chrześcijańska Fundacja Życie i Misja zaprasza 31 stycznia (piątek) na godz. 18.00 na monodram w wykonaniu Cieszki Żółtko. Impreza odbędzie się w siedzibie Fundacji przy ul. 3 Maja 14. Wstęp wolny.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Wanda Mider	lat 96	ul. Myśliwska
Elżbieta Podżorska	lat 85	ul. Spółdzielcza
Leszek Danel	lat 66	Ustroń
Maria Pasterna	lat 80	os. Cieszyńskie
Józef Bukowczan	lat 67	ul. Skłodowskiej
Maria Duraj	lat 76	os. Cieszyńskie
Ewa Śliż	lat 89	os. Cieszyńskie
Władysław Cienciała	lat 85	ul. Agrestowa

5/2020/1/N

Modlić się to iść ku Bogu, który idzie ku nam.
Michel Quoist

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci wspaniałej Osoby, cudownej towarzyszki rozmów o tym co ważne i dobre, całym sercem oddanej czynieniu dobra, tak bardzo związanej z naszym miastem,

śp. Wandy Mider

Poetka, ale przede wszystkim kobieta o wielkim sercu, osoba rozkochana w Ziemi Cieszyńskiej i tradycjach naszego regionu, której wiersze od zawsze były w repertuarze Estrady Regionalnej „Równica" oraz Estrady Ludowej „Czantoria".

Wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia Rodzinie i Bliskim

składają

Burmistrz Miasta Ustroń,
Przewodniczący Rady Miasta Ustroń,
Radni Rady Miasta Ustroń

5/2020/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112	
Policja Ustroń	33 856-38-10
	33 854-34-13
Straż Pożarna Polana	
	33 854-59-98
Wodociągi	33 854-34-96
	33 854-22-44
telefon alarmowy 994	
Przedsiębiorstwo	
Komunalne	33 854-35-00
Straż Miejska	33 854-34-83
	604-558-321
Pogotowie Energetyczne	
	991
	33 857-26-00
Pogotowie Gazowe	
	992
PGNiG	32 391-23-03
Kominiarz	33 854-37-59
	602-777-897
Urząd Miasta	33 857-93-00

U W A G A !

Przedsiębiorcy handlujący napojami alkoholowymi

Burmistrz Miasta Ustroń przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku złożenia oświadczenia o wartości sprzedaży napojów alkoholowych za rok 2019 r. oraz uiszczenia pierwszej raty za posiadanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności pierwszej raty upływa 31 stycznia 2020 r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustroń (parter) lub przelewem na konto bankowe: **ING BANK ŚLĄSKI O/Bielsko-Biała 60 1050 1070 1000 0001 0102 5211**

* * *

SPOTKANIE MIŁOŚNIKÓW KUŹNI USTROŃ

Spotkanie członków Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń odbędzie się 3 lutego w Muzeum Ustrońskim o godzinie 10:00.

* * *

DOTACJA NA USUWANIE AZBESTU

Miasto Ustroń w 2020 roku planuje ponownie wystąpić do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach o środki finansowe na usunięcie wyrobów zawierających azbest. W związku z powyższym osoby zainteresowane usunięciem wyrobów zawierających azbest ze swoich budynków, bądź zebrania ze swoich nieruchomości w 2020 roku proszone są o wypełnienie i złożenie ankiety dostępnej na stronie internetowej Miasta (www.ustron.pl) lub w pokoju nr 25 UM Ustroń. Ankietę należy złożyć do 14 lutego 2020 roku w Urzędzie Miasta Ustroń.

Mieszkańcy, którzy złożyli ankietę bądź wniosek w latach ubiegłych, a nie zrealizowali zadania, muszą złożyć ją ponownie.

Więcej informacji można uzyskać w Wydziale Środowiska i Rolnictwa pod numerem telefonu: (33) 857 93 13 (osoba do kontaktu Ireneusz Berek).

Miasto Ustroń w 2019 roku pozyskało środki finansowe na demontaż, transport i utylizację wyrobów zawierających azbest. Właściciele nieruchomości na których znajdował się azbest mogli uzyskać dofinansowanie w wysokości do 100% poniesionych kosztów kwalifikowanych, jednak nie więcej niż:

a) 800,00 zł za 1 tonę odpadów zawierających azbest w przypadku ich demontażu, transportu i unieszkodliwienia,

b) 600,00 zł za 1 tonę odpadów zawierających azbest w przypadku ich transportu i unieszkodliwienia.

Łącznie w 2019 roku z terenu Miasta Ustroń usunięto 27,045 ton odpadów zawierających azbest z 20 nieruchomości. Całkowity koszt realizacji zadania wyniósł 21 077,69 zł z czego 18 040,40 zł stanowiła dotacja z WFOŚiGW w Katowicach, pozostała kwota to środki własne właścicieli nieruchomości.

Urząd Miasta Ustroń, wydz. Środowiska i Rolnictwa



Przewodniczący Marcin Janik w biurze Rady Miasta Ustroń w ratuszu. Fot. M. Niemiec

TAKIE MAMY CZASY

Rozmowa z przewodniczącym Rady Miasta Ustroń Marcinem Janikiem

Mija rok i dwa miesiące od pierwszej sesji Rady Miasta Ustroń kadencji 2018-2023, podczas której nowi radni składali ślubowanie, a pan został wybrany przewodniczącym Rady. Jakie ma pan refleksje z tym związane?

Był to trudny rok, bo wiele trzeba się było nauczyć, nie tylko zasad ogólnego działania samorządu, bo z tym starałem się zapoznawać na bieżąco, ale ze względu na wejście w życie nowelizacji ustawy o samorządzie gminnym i konieczności wprowadzenia zmian. Nowością jest votum zaufania dla burmistrza, debata o stanie gminy, raport o stanie gminy, komisja skarg, wniosków i petycji. Oczywiście jedną z podstawowych zmian, której na początku jeszcze nie odczuwamy, jest wydłużenie kadencji z 4 do 5 lat.

Zmiany w ustawie miały uaktywnić obywatelsko mieszkańców, zwiększyć udział w samorządzie i kontrolę jego organów, ale chyba na razie się to nie udało.

Nie odczuwamy tego, ale być może dlatego, że to dopiero pierwszy rok funkcjonowania nowych narzędzi, a warto wspomnieć, że do nich należy jeszcze inicjatywa uchwałodawcza, co oznacza, że po spełnieniu określonych warunków, zebraniu podpisów sami mieszkańcy mogą być autorami uchwały, która będzie głosowana przez radnych. Trzeba też pamiętać, że pewne kwestie wynikające z nowych przepisów były w Ustroniu wprowadzone już w poprzedniej kadencji, a mam tu na myśli budżet obywatelski i transmitowanie sesji rady. Moim zdaniem byłoby dobrze, gdyby mieszkańcy bardziej się angażowali w sprawy miasta, bo niestety bywa tak, że ogłaszane są konsultacje, żadne uwagi i wnioski nie wpływają, a głosy niezadowolenia pojawiają nieco później. Zauważyłem, i to chyba również jest nowość w tej kadencji, że toczą się przedziwne dyskusje w internecie na konkretny temat, a zabierający, oczywiście anonimowo, głos nie wykazują się choćby podstawową wiedzą. Zresztą słowo „dyskusje" nie jest tu na miejscu, bo są to raczej luźne uwagi i krytyka pod adresem osób, które czasem nie mają nic wspólnego z krytykowanymi decyzjami, ale cóż, takie mamy czasy. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że paradoksalnie właśnie dzięki internetowi można obejrzeć obrady rady miasta na żywo lub relację, wysłuchać dyskusji, przeczytać treść wszystkich uchwał i uzasadnienie do nich, zapoznać się z wynikami głosowań. Istotnym elementem w funkcjonowaniu miasta są Rady Osiedli. Cieszę się, że z inicjatywy głównie radnego Wincentego Janusa powstał Zarząd Osiedla Hermanice, gdzie przewodniczącą wybrano wielką społeczniczkę Dorotę Walker m.in. inicjatorkę wspaniałej akcji zbierania podpisów pod petycją dotyczącą bezpieczeństwa na drodze wojewódzkiej. Dzięki zaangażowaniu pani Doroty petycją zainteresowali się parlamentarzyści i media, co budzi nadzieję na poprawę infrastruktury drogowej na najbardziej niebezpiecznych skrzyżowaniach w Ustroniu. Pani Walker zawodowo zajmuje się historią i archiwistyką, przez wiele tygodni porządkowała archiwum parafii ewangelicko-augsburskiej w Ustroniu i ułożyła tematycznie kilka wieków losów wielu ustroniaków, które stanowią znakomite źródło historyczne. Drzewa genealogiczne przez nią opracowywane sięgają czasem bardzo odległych czasów i odkrywają pochodzenie przodków.

Pierwszy raz zasiada pan w Radzie Miasta Ustroń, miał pan pewnie jakieś oczekiwania, wyobrażenia o pracy samorządu, pracy przewodniczącego Rady. Jak wypadła konfrontacja z rzeczywistością?

Na stanowisku przewodniczącego na pewno jest więcej pracy niż zakładałem. Funkcja ta nakłada na mnie obowiązki, których nie mogę nie wypełniać. Jeśli chodzi o radnych, to ich aktywność zależy od nich samych. Przepisy nie nakazują, co radny musi robić, ile razy ma uczestniczyć w komisjach, w sesjach, jak bardzo ma się angażować w życie miasta. Jako przewodniczący współpracuję z gronem radnych, którzy są bardzo pracowici, kompetentni, widać że dobro miasta leży im na sercu. Cieszę się z dużego zaangażowania prawie wszystkich przewodniczących komisji, którzy wykazują inicjatywę, komunikują się z pozostałymi radnymi, synchronizują swoje działania z całą radą, są solidni i można na nich polegać, wręcz robią więcej niż wymaga ich funkcja, szukając nowych rozwiązań, dopytując w urzędzie o różne możliwości. Bardzo dobrze układa mi się współpraca z wiceprzewodniczącą Rady Miasta Ustroń Jolantą Hazuką, która jest kompetentna, zaangażowana w pracę rady i w rozwiązywanie problemów swojej dzielnicy, o którą bardzo się troszczy. Jest bardzo skrupulatna, solidnie zapoznaje się dokumentami, ma bardzo dobry kontakt z ludźmi. Pewną trudnością w ubiegłym roku była zmiana na stanowisku urzędnika obsługującego Radę Miasta. To trudna praca, wymagająca dużej wiedzy, kompetencji i koncentracji, bo pomyłka może nieść za sobą spore konsekwencje. Na szczęście Biuro Rady Miasta funkcjonuje na właściwym poziomie.

A jak się panu współpracuje z Arturem Kluzem, przewodniczącym Rady Miasta Ustroń poprzedniej kadencji. Startowaliście panowie z różnych ugrupowań, czy nie czuje pan, że jest oceniany, porównywany?

Gdy pyta pani o radnego Artura Kluza, pierwsze słowo, które przychodzi mi na myśl, to przyzwoitość. Pan radny Kluz ma dużą wiedzę o Ustroniu, o kluczowych dla miasta sprawach, o funkcjonowaniu samorządu i rady. Wiedzy tej nie zostawia dla siebie, wykorzystuje ją dla dobra miasta, stawia interes miasta ponad interesy partykularne.

Mówimy o nowościach tej kadencji i do nich należą też kluby radnych. Powołane zostały 2 kluby – Projekt Ustroń i Ustroniacy. Czy ma to wpływ na pracę Rady?

Coraz bardziej widoczny jest podział, który w Radzie Miasta Ustroń do tej pory nie występował aż tak wyraźnie. Owszem ścierały się różne poglądy i wizje miasta, ale mam wrażenie, że ostatecznie, po czasem gorących dyskusjach wypracowywano wspólne stanowisko. Zauważam, że coraz częściej pojawiają się zachowania braku konsekwencji, manipulacji opinią publiczną. Wracając do klubów, ja mogę mówić tylko o działaniach klubu Projekt Ustroń, który był pierwszym klubem radnych w Ustroniu, a polegają one na roboczych spotkaniach ze specjalistami różnych dziedzin i poszukiwaniu rozwiązań aktualnych problemów samorządu, których nie brakuje. Nie rozmawiamy na temat głosowań i tym bardziej nie wprowadzamy dyscypliny w tej kwestii. Każdy z radnych należących do klubu Projekt Ustroń głosuje tak, jak uważa za słuszne. Na marginesie dodam, że klub Projekt Ustroń jeszcze nie spotkał się tylko w swoim gronie, zawsze są jacyś goście, także inni radni.

Mówimy o sprawach organizacyjnych, ale miniony rok to przede wszystkim uchwały ważne dla funkcjonowania i rozwoju miasta. Które uznaje pan za najważniejsze?

(cd. na str. 12)



Błogosławieństwo dla uczestników nabożeństwa (od lewej): ks. Krzysztof Adamski, ks. Karol Długosz, ks. Wiesław Bajger, ks. Piotr Wowry, ks. Józef Budniak i ks. Michał Matuszek. Fot. L. Szkaradnik

CIERPLIWOŚĆ W ŻYCZLIWOŚCI I DOBROCI

Corocznie w drugiej połowie stycznia organizowany jest na całym świecie Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, a tegoroczne uroczystości ekumeniczne odbywały się pod hasłem „Życzliwymi bądźmy", zaczerpniętym z Dziejów Apostolskich (Dz 28,2), zaś materiały do modlitw przygotowali chrześcijanie z Malty, gdzie historia Kościoła sięga czasów apostolskich.

W tym roku stosowne nabożeństwo odprawiono 26 stycznia w kościele ewangelickim ap. Jakuba Starszego, które prowadził ks. proboszcz radca Piotr Wowry. Powiedział on na wstępie, że podziały wśród chrześcijan powodują wielki ból i są sprzeczne w wolą Boga, dlatego też modlimy się wspólnie, by je przezwyciężyć. Niechaj więc miłość i szacunek jaki okazujemy dzisiaj modląc się o jedność chrześcijan będą z nami przez cały rok. Motywem przewodnim była historia biblijna przedstawiająca niezwykłą życzliwość okazaną rozbitkom wraz z apostołem Pawłem przez mieszkańców Malty.

Nabożeństwo stanowiło okazałą uroczystość, na którą przybyło wielu szacownych gości, m.in. radny Sejmiku Wojewódzkiego Andrzej Molin, starosta Mieczysław Szczurek, przewodniczący Rady Powiatu Stanisław Kubicius, burmistrz Cieszyna Gabriela Staszkiewicz, wójt Goleszowa Sylwia Cieślar, burmistrz Ustronia Przemysław Korcz, przewodniczący Rady Miasta Marcin Janik, a także ks. prof. Józef Budniak, proboszcz parafii św. Klemensa ks. Wiesław Bajger i ks. Karol Długosz z Bielska –Białej.



W czasie modlitw przyczynnych (od lewej): Stanisław Kubicius, Gabriela Staszkiewicz, Sylwia Cieślar, Przemysław Korcz, Mieczysław Szczurek i Andrzej Molin. Fot. L. Szkaradnik

Księża obu wyznań odczytali przy ołtarzu fragmenty Dziejów Apostolskich przedstawiające długą i niebezpieczną podróż morską apostoła Pawła wraz z innymi osobami uwięzionymi przez Rzymian, którzy po rozbiciu okrętu u wybrzeży Malty zostali przez tubylców serdecznie przyjęci i ugoszczeni. Następnie z Ewangelii Marka przedstawiono historię mówiącą o ukazaniu się uczniom Pana Jezusa i Wniebowstąpieniu.

Zwyczajem przyjętym na nabożeństwach ekumenicznych jest gościnna wymiana kaznodziei, toteż kazanie wygłosił ks. Krzysztof Adamski z parafii rzymskokatolickiej św. Klemensa. Nawiązał on do fragmentu Ewangelii Marka o siewcy oraz powiedział: *Spotykamy się wspólnie w jedności, by stanąć przed Bogiem i błagać go o otwartość naszych serc na Niego i na drugiego człowieka, niezależnie od tego jakiego jesteśmy wyznania. Wierzymy, że tam gdzie dwóch, albo trzech zbiera się w imię Jezusa, tam On jest pośród nich, jak sam powiedział. Nas tu jest o wiele więcej, więc jesteśmy przekonani, że Jezus jest wśród nas. (...)*

Nawiązując do historii życzliwego przyjęcia rozbitków u wybrzeży Malty, powinniśmy pamiętać o haśle „Życzliwymi bądźmy". Jest to konieczna postawa na drodze prowadzącej do jedności, nie tylko międzywyznaniowej, ale tej codziennej w naszych rodzinach i w pracy. (...) Życzliwość to styl życia. Rozchmurz swoją twarz, wyjdź do ludzi z uśmiechem, a strach przestanie cię przerażać. Nawiązujemy do ewangelii o siewcy, który nie zastanawia się czy gleba wyda plon, czy nie wyda. Jego zadaniem jest po prostu siać i być w tym wszystkim wytrwałym. To jest również nasze zadanie, być życzliwym i trwać w życzliwości, nie zastanawiając się jaka będzie reakcja drugiego człowieka, jak ten siewca. A w najmniej



Ustroński Chór Ewangelicki pod kierunkiem Szymona Staniszewskiego. Fot. L. Szkaradnik

spodziewanej sytuacji możemy doświadczyć plonu swojego dobrego słowa. Czasem brakuje życzliwości z powodu urazy, zazdrości, czy lenistwa, ale przecież zło trzeba dobrem zwyciężać. Codzienna życzliwość wymaga pewnej mobilizacji, lecz proste gesty dnia codziennego mogą wiele zmienić w naszych relacjach. Jest to postawa bardzo ważna dla chrześcijan, bo będąc życzliwymi otwieramy się na samego Boga.

Następnie po odśpiewaniu „Barki", wzruszającej i towarzyszącej wyjątkowym uroczystościom pieśni religijnej przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i miejskich wygłosili modlitwy przyczynne, a wszyscy księża przekazali obecnym błogosławieństwo i wspólnie zaśpiewano pieśń „Panie połącz nas, niech nas nic nie dzieli".

Ta piękna uroczystość z cennym przesłaniem jednoczenia chrześcijan miała bogatą oprawę artystyczną. Jako preludium kolędę francuską wykonały skrzypaczka Marlena Janik i saksofonistka Dominika Suchorab, a dwukrotnie wystąpił Ustroński Chór Ewangelicki, którego nowym dyrygentem jest Szymon Staniszewski. Natomiast bezpośrednio po nabożeństwie przewodniczący Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Ekumenicznego Łukasz Sitek zaanonsował koncert Orkiestry Dętej KWK „Sośnica" z Gliwic pod kierunkiem Michała Głąba. Ten znakomity zespół wystąpił wraz z solistami i zaprezentował wiele kolęd oraz utworów poetyckich i muzycznych o narodzeniu Jezusa. Koncert był dynamiczny, a zarazem nastrojowy, przepojony liryzmem, więc zachwyceni słuchacze podziękowali brawami na stojąco i poprosili o bis. Ta piękna uroczystość zapisze się na długo w pamięci wszystkich uczestników.

Lidia Szkaradnik



Jubileusz 80. urodzin Wanda Mider obchodziła w Muzeum Ustrońskim, 2004 r. Fot. W. Suchta

WSPOMNIENIE O USTROŃSKIEJ POETCE WANDZIE MIDER

Mijają lata, mijają dnie,
Przemija życie jakby we śnie.
Przemija młodość, nadchodzi kres,
A nam zostaje życie wśród łez...

Dokonało się i choć należało przypuszczać, że do tego dojdzie, trudno w to uwierzyć, a tym bardziej się pogodzić. Chociaż dożyła prawie 96 lat, wydawało się, że będzie nieśmiertelna, bo potrzebna rodzinie, Ustroniowi i ziemi cieszyńskiej. Odeszła cichutko, w zaciszu domowym, 23 stycznia 2020 r., w towarzystwie ukochanych domowników, którzy otoczyli ją najlepszą opieką, jaką mogli do końca ofiarować. Dla niej byli najwspanialszym darem, a wiele najmilszych wspomnień zachowała w swej żywej pamięci do ostatniego tchnienia: *Najwspanialszym darem w życiu jest moja rodzina, Przy której mi czas umyka, rok za roczkiem mija. I za to dziś pragnę Bogu z serca podziękować, A wspomnienia jak najmilsze w pamięci zachować.*

Śp. WANDA MIDER – nazwisko rodowe Brachaczek, powszechnie znana, zasłużona ustrońska poetka, urodziła się 10 lutego 1924 r. na Nowym Mieście w Cieszynie jako córka Józefa i Antoniny z domu Drapa. O tym fakcie tak napisała: *Urodziłam się w Cieszynie, W szarej kamieniczce, Przed oknami stara studnia, Na wąskiej uliczce (...).* Miała młodszego brata Tadeusza, byłego lekarza i dyrektora cieszyńskiego ZOZ-u, który w 2003 r. wyprzedził ją do wieczności. W 1945 r. wyszła za mąż za ustroniaka Bolesława Midra, znanego kapelmistrza orkiestry dętej Kuźni Ustroń w latach 1950-1991. Do Ustronia przeniosła się dopiero w 1947 r. Z tego związku przyszło na świat troje dzieci – Bronisław, Anna i Bogusław. Najpierw przez dwie dekady wraz z rodziną mieszkała na „Markusówce". Zawsze bardzo ciepło wspominała przeżyte tam chwile. W ciągu 64 lat wspólnego pożycia państwo Midrowie doczekali się czterech wnuków – Danuty, Zbigniewa, Doroty, Adriana i siedmiu prawnuków – Adama, Piotra, Zuzanny, Julii, Karoliny, Linety, Wincentego, a po śmierci współmałżonka – Wandy, Mai i Kacpra. Wdową pani Wanda została w styczniu 2009 r. W IV tomiku poezji poświęconym pamięci ukochanego męża Bolka, wyznała swoje uczucia i tęsknotę za nim następująco: *Zaczekaj na brzegu, Mój rejs niedaleki, Potem popłyniemy, Razem już na wieki, Do cichej przystani, Gdzie w rajskim ogrodzie, Ludzie żyją razem, W przyjaźni i zgodzie (...).*

Edukację rozpoczęła najpierw w cieszyńskiej Szkole Podstawowej, aby później kontynuować ją w Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli w Mysłowicach, którą przerwał wybuch II wojny światowej. Dopiero po wojnie ukończyła kurs dokształcający dla wychowawczyń przedszkoli i zgodnie w tym kierunkiem objęła stanowisko przedszkolanki, ale obowiązki matki nakazały pracę zakończyć. Lata wojenne przyszło jej spędzić tylko z matką i bratem, ponieważ ojciec, uczestnik powstań śląskich, przebywał za granicą. Kiedy opuścił na zawsze ziemską doczesność, napisała bardzo nostalgiczny wiersz: *Powiedz mi tato, Powiedz mi gdzie jesteś, na której planecie, Jak ci się tam żyje na tym drugim świecie (...), Czy cieszysz się tato spokojem i niebem? No powiedz – choć we śnie – wszak nie jest to grzechem (...), Odszedłeś już od nas, tak nagle i wcześnie, Więc przyjdź chociaż nocą odwiedzić mnie we śnie.*

Tworzenie rymów interesowało ją od najmłodszych lat, lecz kreatywna pasja nadeszła dopiero w latach 70 ubiegłego stulecia, kiedy troski dnia codziennego związane z budową domu i wychowaniem dzieci stały się przeszłością. Jesienią 1963 r. wraz z najbliższymi zamieszkała w nowym domu, w dzielnicy Jelenica: *Od jesieni już mieszkamy w swoim domu, A pożalić się doprawdy nie mam komu, By serdecznie się wypłakać, brak mi kąta, W każdej izbie bowiem letnik mi się krząta (...). Pracy co dzień już od rana w domu mi przybywa, Mąż mi wprawdzie nie pomoże, ale mi przygrywa, Bogu dzięki za cierpliwość, wytrwałość i zdrowie, Wszak dom cały wraz z ogrodem jest na mojej głowie (...).*

Wiersze Wandy Mider pisane są językiem literackim oraz gwarą cieszyńską. Należą do grupy utworów ludowej twórczości artystycznej, które ocalają przeszłość od zapomnienia, odzwierciedlają naszą tożsamość. Są wśród nich także okazjonalne, związane z ważnymi faktami historycznymi Ustronia, ludźmi te wydarzenia tworzącymi, jak również opiewające piękno naszej małej ojczyzny wraz z ludzką egzystencją, czasem wręcz komiczną, a nierzadko bardzo wzruszającą: *Tyś mie mamo nauczyła jak grónie miłować, Jak trud pracy naszych ludzi godnie uszanować. Tyś łod dziecka mi mówiła, kaj leży Równica, Kaj Czantorii grzbiet sie cióngnie, a kaj je Skalica (...), I choćby daleko kiejsi pojechać mi przyszło, To powrócym jak na skrzidłach do swoich na Wisłóm. Dlo mnie Ustróń je nejmilszy – sercu mymu drogi, Bo tu je mój dóm rodzinny, tu prałojców groby!.* Teksty te jakże bywają sugestywne w swej wymowie.

Wanda Mider od momentu zaistnienia na I Konkursie Gwarowym ogłoszonym przez Towarzystwo Miłośników Skoczowa w 1996 r., związana była z reprezentacyjnym zespołem miasta Ustronia – Estradą Regionalną „Równica" prowadzonym pod kierunkiem Renaty Ciszewskiej. Członkowie zespołu, biorący udział w konkursie, zajęli w nim czołowe lokaty, co dało początek ich bliskiej współpracy. Scenariusze koncertów przez długi czas w znaczącym stopniu urozmaicały wiersze pisarki, recytowane przez członków zespołu: *Patrzy babcia w okno, oczekując gości, Wspomina swe życie, troski i radości, Jej srebrzyste włosy okalają skronie, Postać pochylona, spracowane dłonie (...), Słońce już zachodzi, łuną się czerwieni, A ona ku furtce śle tęskne spojrzenie, Chłód już tuli ziemię, a ona wciąż czeka... Czy taka jest dola starego człowieka?*

Dotychczas zostały wydane cztery autorskie tomiki poezji, kolejno zatytułowane: „Czantoria" pod redakcją Jana Kropa w 1997 r., „Równica" – Elżbiety Sikory w 1998 r., „Na ustrońskóm nute" – Danuty Koenig i Lidii Szkaradnik w 2003 r. oraz „Ustrońskie strofy Wandy Mider" – Elżbiety Sikory w 2009 r. W 2014 r., z inicjatywy Barbary Langhammer – naczelnej redaktor gazetki parafialnej „Po górach, dolinach", przewodniczącej Stowarzyszenia „Czytelnia Katolicka im. J. Nowaka" przy Parafii św. Klemensa, ujrzała światło dzienne publikacja autobiograficzna napisana prozą pt. „Gwarą cieszyńską pisane, czyli wspomnie-

nia Wandy Mider". Za swoją działalność pisarską wyróżniona została Honorowym Dyplomem Uznania „Za Zasługi dla Miasta Ustronia" w 1999 r., statuetką „Czantoryjki" Stowarzyszenia Miłośników Kultury Ludowej „Czantoria" w 1999 r., odznaką „Zasłużony Działacz Kultury" w 2003 r. oraz Laurem „Srebrnej Cieszynianki" w 2003 r. W 2009 r. otrzymała nominację do tytułu „Osobowość Ziem Górskich" w Żywcu, natomiast w 2013 r. tytuł Członka Honorowego Stowarzyszenia „Czytelnia Katolicka". W 2014 r. przyznano poetce nagrodę powiatu cieszyńskiego im. ks. L. J. Szersznika.

Panią Wandzię znałam od najmłodszych lat, bowiem uczęszczałam z synem Bogusiem do tej samej klasy w Szkole Podstawowej nr 1. Emocjonalnie natomiast związałam się z nią niemal ćwierć wieku temu, kiedy przyszło mi współpracować z „Równicą". W późniejszym czasie miałam przyjemność i zaszczyt opracować wcześniej wymienione tytuły dwóch tomików poezji, jak również wzięłam udział w adiustacji wspomnień napisanych gwarową prozą. Była mi droga jak matka i najszczersza przyjaciółka. Bardzo często rozmawiałyśmy przez telefon, nawet nie można byłoby zliczyć godzin spędzonych na miłych, owocnych dyskusjach. Okazała się nadzwyczaj wzorową kobietą, kochającą Boga, ludzi i życie. Chociaż doczesna wędrówka zmarłej nie pozbawiona była zawirowań, gdyż przyszło jej żyć w niejednej epoce politycznej – była świadkiem wydarzeń II wojny światowej, potem różnych powojennych zdarzeń w dobie PRL-u i po transformacji ustrojowej, nigdy się nie skarżyła, na nic nie narzekała, daleka była od krytyki czegokolwiek, bezustannie wdzięczna losowi za wszelkie dobrodziejstwa oraz sukcesy te małe i te większe. Nie powiedziała o nikim żadnego złego słowa, wręcz napominała każdego, aby żył w zgodzie z bliźnimi: *Byśmy wszyscy byli zdrowi, Na duszy i ciele, Uczciwością, życzliwością, Zdziałać można wiele, Niech nie dzielą nas wyznania, Lecz łączą jak braci, Miłość, zgoda, tolerancja, Dusze ubogaci (...).* Te słowa stanowiły jej credo życiowe. Według nich postępowała. Podziwiali i szanowali ją wszyscy, bowiem skromność od niej emanująca wskazywała klasę, której jakże brakuje dzisiejszym pokoleniom. Kilkakrotnie w Muzeum Ustrońskim im. J. Jarockiego, Miejskim Domu Kultury „Prażakówka" oraz Czytelni Katolickiej zorganizowano imprezy związane z okrągłymi rocznicami jej urodzin czy promocjami kolejnych wydawnictw. Stale odwiedzali ją liczni ludzie, dla których pisała wiersze oraz młodzież szkolna i dzieci z ustrońskich przedszkoli, biorący udział w corocznych konkursach gwarowych, popularyzujących wspaniałą poezję naszej twórczyni. Zaprzyjaźniony z Ustroniem znany etnolog, świetny znawca gwary cieszyńskiej, Honorowy Obywatel Miasta Ustroń, prof. Daniel Kadłubiec tak wyraził się o Wandzie Mider: *Była wyjątkową osobowością, fantastycznie władała naszym cieszyńskim słowem, była człowiekiem natchnionym, uduchowionym, a jej wiersze czyniły świat lepszym. To ogromna strata (...). Miała dar nieba, bo tylko taki dar jest darem Słowa (...). Człowiek przyjazny wszystkim, rozdający ciepło i dobro.* To najtrafniejszy obraz jej pięknego wizerunku.

Właściwie nie chorowała, ale od jakiegoś czasu czuła się niezbyt dobrze, coraz bardziej słabła i gasła, zdając sobie sprawę z nadchodzącego kresu życia. Najbliżsi zapewnili jej godną egzystencję, aby w obliczu majestatu śmierci nie czuła się ani przez chwilę samotna. Wszystkim za wszystko bardzo świadomie dziękowała, a mnie prosiła, abym we wspomnieniu wyraziła słowa najszczerszego podziękowania współmieszkańcom za życzliwość, sympatię oraz nieustającą pamięć. Nawet zdążyła napisać króciutki tekst pożegnalny: *Żegnam was gorąco ustroniacy mili, Którzyście mnie zawsze uśmiechem darzyli, Dziękuję za serce i te gesty miłe, A chodniczek znajdźcie ku mojej mogile.*

Uroczystość pogrzebowa odbyła się 28 stycznia br. w kościele katolickim pw. św. Klemensa. Mszę żałobną prowadzili: były proboszcz ks. kanonik Antoni Sapota i ks. Krzysztof Adamski, a uświetniła ją swoim występem wiernie asystująca zmarłej przez znaczny okres Estrada Regionalna „Równica", która pożegnała Wandę Mider pieśnią „Ojcowski dom". W imieniu samorządu i Rady Miasta wystąpił burmistrz miasta Ustroń, Przemysław Korcz, dziękując za sporo lat działalności twórczej, spuściznę tak pięknie zapisaną na kartach historii naszej rodzimej miejscowości. Zaprzyjaźniona z rodziną Urszula Broda-Gawełek – pracownik Wydziału Promocji, Kultury, Oświaty, Sportu



Wanda Mider współtworzyła obrzęd Ustrońskich Dożynek. Na zdjęciu z przewodniczącym Rady Miasta Emilem Fobrem, 1999 r.
Fot. W. Suchta

Turystyki Urzędu Miasta przeczytała wiersz poetki pt. „Moja modlitwa", a na zakończenie Beata Sabath – pedagog i poetka cieszyńska dedykowała wiersz swojego autorstwa „Drogiej Pani Wandzie Mider – na pożegnanie". Tłum mieszkańców miasta będący symbolem manifestacji, w szeregach którego można było spotkać samorządowców, dyrektorów ustrońskich szkół i przedszkoli, placówek kultury, przedstawicieli stowarzyszeń, miejscowych mediów, Cieszyńskiego Klubu Literackiego „Nadolzie", sąsiadów, przyjaciół i znajomych chcących oddać ostatni hołd i szacunek jej przezacnej pamięci, odprowadził naszą poetkę na miejsce wiecznego spoczynku – miejscowy cmentarz parafialny, gdzie spoczęła w grobie rodzinnym obok męża.

Najdroższa Wandziu, będzie nam Pani bardzo brakowało, na każdym kroku odczujemy ogromną pustkę. Do zobaczenia w onym lepszym kraju! Na zawsze pozostaniesz w naszej wdzięcznych myślach jako osoba o spełnionym życiu, ubarwionym zaczarowaną poezją oraz wzór pozytywnej, przykładnej harmonii rodzinnej i ludzkiej, gdzie zawsze panowała wzajemna dobroć, zrozumienie, szacunek, zaufanie – cechy przekazywane z pokolenia na pokolenie. Niechaj nasze beskidzkie gronie kłaniają ci się nisko, a smreczki pomiędzy pagórkami Czantorii i Równicy, o których powstało tyle fantastycznych wersetów, bezustannie szumią pieśń dziękczynną do końca świata i jeden dzień dłużej...

Elżbieta Sikora



Z mężem Bolesławem Midrem w Szkole Podstawowej nr 3 w Polanie podczas Dnia Regionalnego, 2005 r. **Fot. W. Suchta**



ZGINĄŁ MŁODY CZŁOWIEK

W niedzielę po godzinie 18 na ul. 3 Maja, na wysokości zjazdu na obwodnicę i wjazdu na wiadukt z drogi wypadł samochód. Kierujący oplem 19-letni mężczyzna nie dostosował prędkości do warunków na drodze, w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i wpadł do przydrożnego rowu. Pojazdem podróżowały trzy młode osoby, mieszkańcy Ustronia. Jeden z pasażerów był reanimowany na miejscu, a następnie w stanie ciężkim został przetransportowany do szpitala w Cieszynie, gdzie pomimo udzielonej pomocy medycznej zmarł. Pozostali nie doznali żadnych obrażeń. Kierowca opla był trzeźwy. Postępowanie prowadzi cieszyńska policja. **Fot. W. Herda**

PŁYNĄ PISMA O DRODZE

Dużo dzieje się wokół tematu przebiegającej przez Ustroń drogi wojewódzkiej nr 941. Zarząd Dróg Wojewódzkich informuje, że rozpoczęto prace projektowe przebudowy skrzyżowania ul. Katowickiej z ul. Dominikańską, marszałek informuje o możliwych zmianach organizacji ruchu na skrzyżowaniu ul. Katowickiej II z ul. Andrzeja Brody, Ustroń poprzez Stowarzyszenie Samorządowe Ziemi Cieszyńskiej wprowadza przebudowę DW941 do projektów kluczowych dla Aglomeracji Beskidzkiej.

W ostatnim dniu 2019 roku odpowiedź od Marszałka Województwa Śląskiego Jakuba Chełstowskiego na interpelację otrzymał radny Sejmiku Województwa Śląskiego Andrzej Molin (były burmistrz Wisły). Jego interpelacja dotyczyła konieczności poprawy komunikacji jako warunku rozwoju naszego regionu. W punkcie 3 pisma radny Molin zwraca się z prośbą o: *Rozpoczęcie prac projektowych budowy drugiego pasa drogi wojewódzkiej DW941 na odcinku od osiedla Manhatan w Ustroniu do granicy z Wisłą* i uzasadnia: *Całoroczny ruch turystyczny w Beskidzie Śląskim generuje duże utrudnienia komunikacyjne. Na sześciu skrzyżowaniach występujących na tym fragmencie drogi (z ulicami Akacjową, Lipową, Drozdów, Jelenicą, Myśliwską, Andrzeja Brody) corocznie odnotowuje się wiele wypadków (również śmiertelnych). To kolejny ważny argument wspierający decyzję o konieczności realizacji tego zadania.*

W odpowiedzi Marszałka Sejmiku Województwa Śląskiego czytamy, że nie ma możliwości budowy drugiego pasa DW941 z powodu zabudowań wokół drogi, przebiegającej obok linii kolejowej i potencjalnego oddziaływania na chroniony obszar Natura 2000.

W kolejnej interpelacji radny Molin pisze, że budowa drugiego pasa DW941 jest konieczna i niezbędna dla funkcjonowania gmin Ustroń, Wisła, Istebna oraz dla rozwoju ruchu turystycznego w całym południowym regionie województwa, i dodaje: *Z radością obserwuję turystyczny rozwój beskidzkich miejscowości oraz wspierające go działania Województwa Śląskiego (...) Jednak, by promocja była skuteczna, niezbędna jest poprawa dostępności komunikacyjnej. Obecne działania przebudowy drogi wojewódzkiej nr 941 w Wiśle oraz planowana przebudowa linii kolejowej są bardzo korzystne dla osiągnięcia tych celów, ale niewystarczające.*

Andrzej Molin zwraca też uwagę, że w poprzedniej interpelacji sygnalizował konieczność natychmiastowej interwencji w sprawie niebezpiecznych skrzyżowań na terenie Ustronia, ale w tej sprawie nie otrzymał odpowiedzi. W dniu zamknięcia gazety nie było jeszcze odpowiedzi na tę interpelację.

Wcześniej Andrzej Molin zwracał uwagę władz województwa na skrzyżowanie ul. Dominikańskiej i Kozakowickiej z ul. Katowicką i otrzymał odpowiedź, z której wynika, że aktualnie na zlecenie Zarządu Dróg Wojewódzkich realizowane jest zadanie związane z opracowaniem w latach 2019-2020 dokumentacji przebudowy tego skrzyżowania. W dokumencie napisano, że: *Zakres inwestycji obejmować będzie budowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu o zmienionej geometrii (korekta wlotów podporządkowanych, budowa pasów dla relacji „w lewo" na wlotach drogi wojewódzkiej.* Planowany termin zakończenia projektowania to trzeci kwartał 2020 r., więc prace nie rozpoczną się wcześniej niż w 2021 roku.

W październiku w sprawie poprawy bezpieczeństwa na skrzyżowaniu ul. Katowickiej II z ul. A. Brody pisało do Marszałka Sejmiku Województwa Śląskiego sześcioro ustrońskich radnych: Sławomir Haratyk, Wincenty Janus, Jadwiga Krężelok, Damian Ryszawy i Paweł Sztefek. W ubiegłym tygodniu nadeszła odpowiedź, w której czytamy:

W celu poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego na przedmiotowym skrzyżowaniu Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach przygotuje projekt zmiany organizacji ruchu uwzględniający w pierwszej kolejności m.in.:

– zmniejszenie liczby pasów ruchu w celu wymuszenia wolniejszej jazdy kierowców na skrzyżowaniu oraz ułatwienia przejazdu przez skrzyżowanie pojazdom wyjeżdżającym z wlotów podporządkowanych;

– skrócenie przejścia dla pieszych w celu ułatwienia pieszym bezpieczne przechodzenie przez drogę wojewódzką.

Projekt zostanie przedstawiony Burmistrzowi Miasta Ustroń do zapoznania się, zaopiniowania, zgłoszenia ewentualnych uwag lub propozycji uwzględniających postulaty mieszkańców oraz Państwa.

W procedurze wprowadzenia zmian organizacji ruchu poprawiających bezpieczeństwo na skrzyżowaniu z ul. A. Brody zostanie również rozważone ewentualne zastosowanie zasugerowanej przez Państwa sygnalizacji ostrzegawczej na przejściu dla pieszych (tzw. przejścia aktywnego). W odniesieniu do tej propozycji należy jednak mieć na uwadze warunek techniczny dotyczący sygnałów drogowych (pkt. 6.2.2 załącznika nr 3 do Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 3 lipca 2003 r. w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach – Dz. U. poz. 2311 z dnia września 2019 r. z późn. zm.), który wskazuje, iż stosowanie sygnału ostrzegawczego łącznie ze znakiem D-6 w przypadku przejść przez drogi dwujezdniowe poza obszarem zabudowanym jest dopuszczalne w wyjątkowych okolicznościach. Dopiero analizy sporządzone w toku przygotowania wskazanego projektu organizacji ruchu pozwolą na ocenę możliwości zastosowania takiego rozwiązania.

Jak już informowaliśmy, końcem roku Ustroń został członkiem Stowarzyszenia „Aglomeracja Beskidzka", powołanego

(dok. na str. 15)



Wspólne postulaty, wspólne świętowanie. Fot. M. Niemiec

FINAŁ INWESTYCJI

Tradycją w naszym kraju jest narzekanie na wszystko i wszystkich i zdarza się to też ustroniakom. Gdy w końcu jakaś sprawa zostaje załatwiona, szybko o niej zapominają, uznając, że im się należało i nie warto do tego wracać. Mieszkańcy dzielnicy Zawodzie uznali jednak, że skoro wspólnie domagali się remontu ul. Źródlanej, to wspólnie będą świętować zakończenie modernizacji. Spotkali się więc na moście na rzece Wiśle z włodarzami miasta, pracownikami Urzędu Miasta Ustroń, zaangażowanymi w realizację inwestycji oraz członkami Zarządu Osiedla Zawodzie i dokonali uroczystego przecięcia wstęgi w miejscu, gdzie Kuźnicza przechodzi w Źródlaną. A że pogoda dopisała i słońce przygrzewało, przeszli spacerkiem świeżo wyremontowaną ulicą do Pensjonatu „Źródełko", gdzie właściciele obiektu – państwo Żyłowie, rodzice utalentowanego i sympatycznego skoczka Piotra Żyły, poczęstowali bliższych i dalszych sąsiadów kieliszkiem szampana. Mieszkańcy dowiedzieli się, że cała inwestycja kosztowała 3.15 mln. zł, a zakres prac obejmował remont nawierzchni z podbudową i położeniem asfaltu, budowę kanalizacji deszczowej i chodnika. Można powiedzieć, że było co świętować, bo jeśli do Źródlanej doliczyć koszt trzech etapów modernizacji ul. Szpitalnej (pierwszy rozpoczął się w 2017 r.), na drogi na Zawodziu wydano 8,5 mln. zł. Na ostatni etap remontu ul. Szpitalnej, który kosztować będzie 1,8 mln. zł, miasto otrzyma dotację w wys. 1,3 mln. zł z Funduszu Dróg Samorządowych. Realizacja wymienionych inwestycji nie oznacza, że na Zawodziu wszystkie problemy zostały rozwiązane i o tym również rozmawiano na spotkaniu w „Źródełku". **(mn)**



24 stycznia w Górkach Wielkich znaleziono 12 pojemników 40-litrowych i 35 pojemników 20-litrowych z lakierami, a 2 dni później w Wiślicy odkrytych zostało 28 zbiorników z nieznaną substancją, każdy o pojemności 1000 litrów. We wtorek chemiczne odpady odkryto w Ustroniu Jaszowcu. 78 beczek 200-litrowych i 9 beczek 100-litrowych zawierających nieznaną substancję znajdowało się na jednej z posesji przy ul. Wczasowej. Na miejscu pracowali strażacy, specjaliści rozpoznania chemicznego z Bielska-Białej, a także pracownicy Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Środowiska i policja. Jak poinformował rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Cieszynie st. kpt. Michał Pokrzywa, beczki były szczelne, z wyjątkiem jednej, z której wydostały się niewielkie ilości jeszcze niezbadanej substancji. Po wstępnych badaniach nie stwierdzono skażenia gleby, nie ulatniały się też niebezpieczne opary. Pobrano próbki do badania. (mn)

Mieszkanki Ustronia, pokażcie się!

Zapraszamy na darmową, profesjonalną sesję zdjęciową i na łamy Gazety Ustrońskiej panie w każdym wieku. Konkurs z nagrodami i finał fotograficznej zabawy 5 marca w gazecie na Dzień Kobiet. Ustroń nie jest kobietą, ale bez kobiet nie byłby Ustroniem!

KOBIETY STELA



Fot. K. Francuz

Agnieszka Szafarz

W jej żyłach płynie gorąca krew Beskidu Żywieckiego, a przez większość życia mieszkała w Ustroniu. Ma 44 lata, jest dumną mamą i pewną siebie Kobietą. Jej pasje to jazda na nartach, góry i podróże. Otwarcie mówi, że nie jest grzeczną dziewczynką, a na sesji zdjęciowej chętnie to pokazała. W studio postawiła na pełnię emocji i kobiecego seksapilu pozując w odważnych, ale pełnych klasy pozach. Karolina Francuz



Wśród uczestników spotkania byli przedstawiciele Tradycyjnego Oddziału c. k. Regimentu Artylerii Fortecznej nr 2 – Twierdza Kraków. Fot. L. Szkaradnik

NIE POKŁÓCIMY SIĘ O KILKA WIOSEK

Konflikt polsko-czeski po pierwszej wojnie światowej nadal wzbudza na naszym terenie spore zainteresowanie, lecz na spotkanie z Danielem Korbelem w Muzeum Ustrońskim w ostatnią sobotę 25 stycznia przybyło niewielkie audytorium. A szkoda, bo wykład był doprawdy bardzo ciekawy i usatysfakcjonowałby wszystkich miłośników naszej historii regionalnej. Prelegent przez niemal dwie godziny bardzo szczegółowo przedstawiał spór o Śląsk Cieszyński z historycznego punktu widzenia, przekazując informację, że podczas I wojny światowej politycy polscy i czescy byli w przyjacielskich relacjach i obie strony zgodnie stwierdzały, że po odzyskaniu niepodległości nie pokłócą się o kilka wiosek.

Konflikt narastał dopiero, gdy powstała Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego, a w kilka dni później Zemský národní výbor pro Slezsko. Uprzedzając wybory do Sejmu Ustawodawczego Czesi rozpoczęli atak 23 stycznia, zajmując w pierwszym dniu Bogumin i kopalnie Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. Relację z tych działań i przemieszczania się wojsk po obu stronach frontu gość spotkania prezentował bardzo wnikliwie, niemal godzina po godzinie, posługując się prezentacją multimedialną z wieloma mapami, planami wojskowymi, zachowanymi dokumentami i fotografiami polskich i czeskich uczestników tych walk. Przeważały opisy wydarzeń tragicznych, śmierci na polu walki i drastycznych zbrodni wojennych. Prelegent znający świetnie tę problematykę zamierza ją opublikować w IPN jako pracę naukową.

Choć informowano, że będzie to spotkanie na temat „Ustroń w wojnie polsko-czechosłowackiej w 1919 r.", nasza miejscowość została potraktowana marginalnie. A gdy byłam zawiedziona, że nie przedstawiono szczegółów z czasu pobytu wojsk czeskich w Ustroniu, spytałam siedzącą obok osobę, co o tym myśli. Ona stwierdziła, że przecież w Ustroniu walk nie było. To prawda, jednak wojsko czeskie stacjonowało u nas niemal miesiąc i zajmowało miejscowe szkoły podstawowe. Później okazało się, że nieco więcej wiadomości znajduje się na oficjalnej stronie Muzeum Ustrońskiego http://www.muzeum.ustron.pl/ w zakładce Tajemniczy Ustroń.

Mimo mojego niedosytu przyznaję, że D. Korbel to znawca tematu, który przedstawił wiele szczegółów z historii naszego regionu, ale też sporo ciekawych epizodów, ożywiających ten naukowy wykład. Oto jeden z nich: Okazuje się, że w walkach o Śląsk Cieszyński brał udział Karol Wojtyła (senior). Pół roku po zakończeniu wojny Emilia Wojtyłowa była w ciąży i poszła wraz z mężem do katolickiego lekarza po diagnozę. Lekarz, przypominając pacjentce, że miała już problem z wcześniejszą ciążą, w wyniku której dziecko zmarło, oświadczył że jest wielce prawdopodobne, iż umrze i ona i dziecko, a więc zalecił aborcję. Na to Wojtyłowie nie chcieli się zgodzić i poszli do znanego żydowskiego lekarza Samuela Tauba, który stracił jedynego syna podczas walk w 1919 r. w Orłowej. Lekarz stwierdził, że każde dziecko trzeba ratować i zadeklarował opiekę nad ciężarną oraz w czasie porodu. Tak też się stało i szczęśliwie urodził się Karol, późniejszy papież.

Zainteresowani problematyką wykładu muszą poczekać na książkę, która ukaże się w tym lub przyszłym roku. Należy dodać, że współorganizatorem muzealnego spotkania był znany z wielu ambitnych przedsięwzięć Mirosław Gaura ze Stowarzyszeniem Historyczno-Rekonstrukcyjnym „Barwa i Broń-Schron 45", zaś towarzyszyła imprezie wystawa broni białej z kolekcji naszego burmistrza Przemysława Korcza.

Lidia Szkaradnik



Z Magdą Steczkowską koncertowali uczniowie SP-3.

KONCERT NA SZCZYCIE

Dawne schronisko PTTK na Równicy nie pełni już roli schroniska, obecnie jest to lokal prywatny, ale jak mówi właścicielka Ewa Kubiak „jeśli ktoś przyjdzie z gór, to nie odmówią mu kubka wrzątku". W sobotę 25 stycznia odbył się tam koncert Magdy Steczkowskiej, która zagrała i zaśpiewała dla ustrońskiej publiczności znane kolędy i pastorałki, a akompaniował jej muzyk Michał Jurkiewicz. Występ artystki poprzedziły kolędy zaśpiewane przez dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3 z Oddziałami Przedszkolnymi w Ustroniu, które przygotowała Barbara Kuszel. Rodzinna i świąteczna atmosfera kameralnego koncertu udzieliła się licznie przybyłym gościom, a wśród których znaleźli się prezes Biura Informacji Turystycznej Andrzej Nowiński oraz przedstawiciele największych lokalnych firm: KUBALA, GRESAN oraz INŻ-BUD. Patronat miedialny nad wydarzeniem objął Urząd Miasta Ustroń. **(kfz)**



Dzięki BSM w Wielkich Łuczkach od 2005 r. działa szkoła. Pierwszy z lewej Jerzy Marcol.

DZIAŁAMY JAK POGOTOWIE... JESTEŚMY RATOWNIKAMI!

Spotkanie „Misja chrześcijańska wśród Romów na Ukrainie i Słowacji” odbyło się 21 stycznia o godz. 19 w salce przy klasztorze Dominikanów w Hermanicach. Prowadził je Jerzy Marcol, który jest prezesem Biblijnego Stowarzyszenia Misyjnego. Działa ono od 25 lat, a jego siedziba znajduje się w Ustroniu pod adresem A. Brody 4. Głównym celem stowarzyszenia są działania ukierunkowane na przełamywanie barier oddzielających ludzi od Słowa Bożego, a zrzeszeni w stowarzyszeniu misjonarze docierają do terenów na których Słowo Boże nie jest dostępne z powodów takich jak analfabetyzm, uprzedzenia, błędne i fałszywe wyobrażenia o Biblii czy brak jej przekładu. Tam zajmują się oni organizacją edukacji, alfabetyzacją oraz tłumaczeniem Ewangelii. Drugim kierunkiem działalności BSM jest Misja na Wschód, czyli praca ewangelizacyjna w byłym ZSRR. To właśnie na tym terenie, pozornie nieznacznie oddalonym od nas, żyją społeczności, które pozbawione są dostępu do Ewangelii i nie mają możliwości czerpania z jej budującej treści. Wtorkowe spotkanie rozpoczęło się od wspólnej modlitwy, a następnie J. Marcol opowiedział co nieco o sobie. Opis swojego życia rozpoczął od informacji o tym, że urodził się w Stalinogrodzie, zapytał również zebranych czy wiedzą, gdzie się to miejsce znajduje, a następnie przyznał, że zgodnie z odpowiedzią są to dzisiejsze Katowice. Następnie trafił do Wisły, kolejno na studia metalurgiczne w Krakowie, a po nich przyszedł czas na życie w Ustroniu. Prowadzący pokazał także zdjęcie z żoną z przełęczy Passo dello Stelvio, gdzie wjechali samochodem. Zdradził także, że jego pasją jest rower i góry, a że postanowił je połączyć, to kolejny raz trasę na prawie 3000 metrów pokonał właśnie na dwukołowcu. Jak mówi, góry to również ważne miejsce dla jego ducha, gdyż to właśnie tam piękno przyrody i zachwycające widoki sprawiły, że uwierzył w Boga. Wcześniej mocno zwracał się w kierunku ateizmu, szukając dowodów wskazujących, że to co boskie nie istnieje. Jednak w polskich Tatrach dotarło do niego, że tak monumentalne i imponujące dzieło nie mogło powstać samoistnie, rozpoczął więc duchową wędrówkę, która pozwoliła mu odnaleźć Boga i określić jaki On jest. Ta przemiana sprawiła między innymi, że w roku 1995 roku zainicjował założenie BSM i rozpoczął działalność misyjną. Aby dokładniej wyjaśnić zebranym istotę stowarzyszenia rozpoczął od przytoczenia historii tłumaczenia Biblii, zadał także kolejną zagadkę i zapytał, ile języków jest na świecie. Zebrani dowiedzieli się, że jest ich około 7000, a także poznali proces postępu w dostępie do Słowa Bożego na przestrzeni wieków. Misjonarz przedstawił słuchaczom „Troje dzieci BSM”, czyli przekłady Biblii, które dzięki nim powstały. Podsumowaniem tej części wykładu było stwierdzenie, że obecnie proces ten bardzo przyspiesza, a średnio co 4-5 dni nowy język otrzymuje dostęp do Słowa Bożego. Następnie przeszedł do głównego tematu spotkania, czyli zaangażowania w służbę wśród Romów na Ukrainie i Słowacji. Polega ona głównie na dostarczeniu pomocy humanitarnej w postaci odzieży, żywności, lekarstw, a także środków na budowę i funkcjonowanie szkół oraz domostw. Dodatkowo towarzyszy temu proces edukacji mieszkańców osad romskich w zakresie higieny, zachowania w społeczeństwie i zdrowia. Oczywiście,



BMS daje mieszkańcom wiosek szansę na nowe życie.

misjonarze angażują się także w pracę ewangelizacyjną, gdyż nadrzędnym

(dok. na str. 19)



Romscy rodzice śpią na zmianę, aby uchronić dzieci przed nocnymi atakami szczurów.



APEL O NAWRÓCENIE

W ramach Dominikańskiej Szkoły Wiary w sobotę 18 stycznia wystąpił prof. Bogusław Kochaniewicz, wykładowca na uniwersytetach krajowych i zagranicznych, autor wielu publikacji, aktywnie uczestniczący w wielu sympozjach mariologicznych. W klasztorze Dominikanów zaprezentował on temat „Wiarygodność objawień prywatnych a dogmat".

Na wstępie wykładowca zaznaczył, że objawienia następujące za życia apostołów określamy mianem powszechnych. One odnoszą się do każdego, kto zdecydował się pójść za Jezusem i zawierają wszystkie prawdy konieczne do zbawienia człowieka, ale również prawdy dotyczące Boga. Natomiast objawienia, które miały miejsce po śmierci ostatniego z apostołów to objawienia prywatne. One niczego nowego nie wnoszą do objawienia powszechnego, są dane osobie lub grupie osób i najczęściej stanowią apel o nawrócenie. Katolicy nie są zobowiązani do wiary w objawienia prywatne, nawet jeśli zostały one uznane przez Kościół za autentyczne.

Objawienia prywatne następują z woli Boga, mamy wówczas do czynienia ze znakiem czasu, z jakimś fenomenem, który warto zbadać, co Bóg chce powiedzieć. Zazwyczaj chodzi o nawrócenie, a jego istotą jest modlitwa, post i pokuta. Są określone formy tych objawień: mogą to być zjawienia dostrzegane oczyma ciała, wewnętrzne doświadczenia oczyma duszy, mogą być związane z jakąś treścią, apelem lub pozbawione treści. Zawsze zależne są od woli Bożej i mają na celu zbawienie ludzi, jednak niezwykle trudno odróżnić to, co może się zdawać przywidzeniem od autentycznych objawień. Kościół stara się je analizować posługując się określonymi kryteriami. Najpierw bada się treść takich zjawisk, bo nie mogą one być sprzeczne z dekalogiem, nie mogą być związane z hegemonią, polityką itp. Zazwyczaj nie są one spektakularne, raczej dokonują się w ciszy, a objawiają się osobom prostolinijnym, dzieciom, czego przykładem są dzieci z Fatimy. Jeżeli z danym wydarzeniem łączą się pozytywne zmiany, jak nawrócenie do Kościoła, to jest kryterium odgrywające istotną rolę w uznaniu objawienia prywatnego. Można by się zapytać, czy było ich wiele. Spośród dziesiątek tysięcy tychże objawień, które udokumentowano w XX wieku Kościół zaaprobował jedynie pięć, bo stara się wszystkie te przypadki analizować bardzo rozważnie, by wiara nie została ośmieszona.

Lidia Szkaradnik

TAKIE MAMY CZASY

(cd. ze str. 4)

Wszystkie podejmowane uchwały są bardzo ważne. Kluczowe znaczenie mają uchwały zmieniające studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. W trosce o możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych istotne są uchwały w sprawie współdziałania z innymi gminami.

Jakie wyzwania stoją przed samorządem w nadchodzącym roku i kolejnych latach?

Zmiany jakie zachodzą w naszym kraju skłaniają do zadania pytania: samorząd czy delegatura władzy rządowej? Obserwuję malejącą rolę samorządu w rozwiązywaniu wielu zadań. Ustawodawca usilnie wprowadza rozwiązania niepotrzebnie generujące wyższe koszty dla mieszkańców. Tak dzieje się w gospodarce odpadowej czy w organizacji sieci szkół. Narzucanie „z góry" pewnych rozwiązań powoduje nieefektywne wydatkowanie środków publicznych, niezbędnych przecież do zaspokajania potrzeb i rozwoju usług dla naszych mieszkańców. Trudnością dla funkcjonowania Urzędu Miasta są braki kadrowe na stanowiskach, na których wymagane są konkretne umiejętności bądź uprawnienia. Niestety to bolączka wszystkich samorządów, szacuje się, że rocznie w jednostkach samorządu terytorialnego zatrudnienie spada o około 2 tys. osób w skali kraju. Wspomnę jeszcze o trudnościach związanych z mniejszym niż zakładany przyrostem dochodów z PIT, mniejszą niż wzrost wydatków subwencją oświatową, większymi kosztami związanymi z płacami, przetargami, cenami energii. Struktura dochodów budżetów samorządowych zmienia się na niekorzyść. Maleje udział dochodów własnych, a rośnie dotacji celowych, o których wykorzystaniu samorządy decydują tylko w niewielkim stopniu. Przed nami także olbrzymie wyzwania – bezpieczeństwo na drodze wojewódzkiej, fatalny stan sieci kanalizacyjnej i oczyszczalni ścieków, nieład przestrzenny, rozwiązanie problemów ulicy Grażyńskiego, osiedla Generałów, ulicy Nadrzecznej i okolic w okresie szczytów wczasowo-turystycznych. Jeśli chodzi o funkcjonowanie rady jako organu, to w oparciu o orzecznictwo sądów i ostatnie rozstrzygnięcia nadzorcze musimy bardzo dbać o zaznaczenie granicy kompetencji pomiędzy radą miasta a burmistrzem. Każde wkroczenie na ścieżkę kompetencji jednego organu przez drugi stanowi istotne naruszenie prawa. Musimy pamiętać i przestrzegać zasady, że rada miasta i Burmistrz to dwa odrębne organy posiadające odrębne kompetencje.

Czasami słyszymy, że na rozdział dotacji ma wpływ polityka partyjna. Czy pan również ma takie odczucie?

Kiedy patrzę na losy programu „Słoneczny Ustroń" to mam pewne zastrzeżenia, które mają pochodzenie partyjne. Niedawno zapoznałem się z opracowaniem prof. Pawła Swianiewicza z Uniwersytetu Warszawskiego, który badał rozdział środków z Funduszu Dróg Samorządowych. Stwierdził, że przewaga dotacji otrzymywanych przez gminy, których władze powiązane są z PIS jest bardzo wyraźna. Najmniejsze wsparcie otrzymują gminy rządzone przez ugrupowania opozycyjne. Uważam, że jeśli tak jest, to mamy do czynienia z bardzo niepokojącym zjawiskiem schodzenia krajowej polityki partyjnej do życia samorządów lokalnych.

A co z sygnałami o likwidacji opłaty uzdrowiskowej…

Faktycznie w „Białej księdze regulacji systemu promocji turystycznej w Polsce" opracowanej przez Ministerstwo Sportu i Turystyki pojawiły się zapisy dotyczące likwidacji opłaty uzdrowiskowej. Na szczęście na grudniowym posiedzeniu parlamentarnego zespołu ds. uzdrowisk strona rządowa zapewniła, że w żadnym ministerstwie nie są prowadzone prace mające na celu likwidację opłaty uzdrowiskowej.

Ustroń to lider w działaniach proekologicznych związanych głównie z walką ze smogiem. Czy ten kierunek nadal będzie utrzymany?

Oczywiście. Od wielu lat sukcesywnie dotowane są wymiany pieców. W ubiegłym roku z dotacji skorzystało 78 gospodarstw. Zwiększa się także ilość domów z podłączeniem do sieci kana-



Nowy Zarząd Klubu Sportowego Nierodzim będzie pracował w składzie (od lewej): skarbnik Daniel Husar, sekretarz Marek Górniok, wiceprezes Sebastian Czyż, prezes Szymon Górniok, członek Zarządu Dariusz Stoklosa. Fot. P. Sztefek

NOWY ZARZĄD KS NIERODZIM

We wtorek 21 stycznia odbyło się zebranie członków Klubu Sportowego Nierodzim, podczas którego wyłoniono nowy Zarząd w składzie: prezes – Szymon Górniok, wiceprezes Sebastian Czyż, skarbnik Daniel Husar, sekretarz Marek Górniok (radny kadencji 2014-18), członek zarządu Dariusz Stoklosa. Ustepującemu zarządowi udzielono absolutorium, a nowy prezes Szymon Górniok powiedział:

– W imieniu nowo wybranego zarządu chciałbym podziękować wszystkim, którzy nam zaufali i oddali na nas głos. Serdecznie chciałbym podziękować także naszym poprzednikom za poświęcony czas i wkład w ten klub. To oni przez swoją kadencję zbudowali solidny fundamnt, na którym my możemy teraz tworzyć rzetelny i trwały klub. Mam nadzieję, że te 3 lata były dla was ciekawym doświadczeniem i będą owocowały w dalszym życiu. Jako nowy zarząd gwarantujemy, iż mimo małego doświadczenia w prowadzeniu takiego stowarzyszenia nasze zaległości nadrobimy zaangażowaniem, sumiennością i pracowitością. Mamy zamiar kontynuować pracę, którą wykonywał wcześniejszy zarząd, wzbogaconą o nowe pomysły i ideę. Nasz nowy sztab jest niezwykle zdeterminowany do osiągnięcia wielu sukcesów, także nie mogę się już doczekać pracy przy ich boku. Jestem przekonany, że klub przejmują odpowiednie osoby i zapewniam Was, że jest on w dobrych rękach.

W zebraniu uczestniczył radny Paweł Sztefek, przewodniczący Komisji Kultury, Sportu, Turystyki i Promocji Miasta RMU. Obecnie w barwach KS Nierodzim występuje drużyna seniorów, która gra w klasie A podokręgu Skoczów (więcej na str. 17) oraz dwie drużyny młodzieżowe: żaki i orliki, rywalizujące w swoich ligach.

(mn)

---

lizacji sanitarnej. Ubiegłoroczną nowością był również program wyposażania gospodarstw w kompostowniki – wydano 70 sztuk, chcemy aby w tym roku program kontynuowano. Dwadzieścia gospodarstw skorzystało z dotacji na usuwanie azbestu – łącznie unieszkodliwiono około 28 ton wyrobów zawierających azbest. W naszym mieście ruszył program „Ustroń łapie deszczówkę", dotyczy on tzw. małej retencji czyli zagospodarowania deszczówki. Wstępne wnioski złożyło 235 gospodarstw domowych na 344 zbiorniki. Program ten jest bardzo wysoko oceniany przez specjalistów, bowiem ze względu na warunki klimatyczne ilość wody stale maleje. Konieczne są zmiany w gospodarowaniu wodą oraz przepisów, dostrzegane zarówno przez ekologów jak i rolników. Krajowa Rada Izb Rolniczych wystąpiła z wnioskiem o możliwość budowy zbiorników retencyjnych do 1 ha bez zezwoleń wodnoprawnych. Zagrażają nam przedłużające się okresy suszy przerywane nawalnymi opadami. Wody opadowe będą cennym zasobem, zresztą to nie nowość – już w czasach rzymskich konstrukcja dachów pozwalała gromadzić wodę deszczową w basenie czy sadzawce.

Jakie wydarzenia w sposób szczególny zapadły panu w pierwszym roku działalności?

Sporo wzruszeń przeżyłem w trakcie uroczystości na której miałem zaszczyt wręczać odznaczenia państwowe „Medal za Długoletnie Pożycie Małżeńskie". Wśród wyróżnionych byli moi znajomi, ale także moi rodzice, którzy obchodzili pięćdziesiątą rocznicę ślubu. Z wdzięcznością wspominam także chwilę, kiedy wręczałem Srebrną Cieszynianke naszemu wielkiemu artyście panu Andrzejowi Piechockiemu. Bardzo radosnym przeżyciem, ważnym dla wszystkich Ustroniaków było wyróżnienie Złotą Cieszynianką pani Danuty Koenig. Byłem świadkiem tej uroczystej chwili, dumny, że w rękach tak zasłużonej dla Ustronia osoby statuetka trafia do Ustronia.

A jak pan postrzega rok 2020 w ustrońskim samorządzie?

Patrząc na zaplanowany budżet miasta cieszę się, że będzie realizowanych wiele inwestycji. Obserwuję z optymizmem starania i determinację burmistrza oraz większości radnych o rozwój naszego miasta. Widzę pewne pozytywne zmiany w szerszym otwieraniu się miasta na bezpiecznych inwestorów, inwestycje są potrzebne w każdej miejscowości i w dużych miastach i niewielkich wioskach. Uważam, że słusznym kierunkiem jest codzienna i systematyczna praca nad efektywnym wydatkowaniem środków. Zauważam, że Miasto Uzdrowisko Ustroń zyskało wiele jako marka, że sporo wysiłku koncentrowane jest właśnie na budowanie marki miasta.

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała: **Monika Niemiec**



Marcin Janik wręcza Srebrną Cieszynianke Andrzejowi Piechockiemu w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie, 11 listopada 2019 r.

Są w życiu tacy ludzie, którzy choć dawno poznani,
Na zawsze w naszej pamięci zostaną niezapomniani.

WSPOMNIENIE O JANIE LAZARZE

Zaraz po Nowym Roku, czyli 2 stycznia 2020 r. w Szpitalu Śląskim w Cieszynie, w wieku 72 lat, zmarł **śp. Jan Lazar**, zam. w dzielnicy Lipowiec przy ul. Lipowskiej, przegrywając walkę z ciężką chorobą.

Urodził się 23 września 1947 r. w Ustroniu jako syn Pawła oraz Emilii z domu Ben. Ze związku małżeńskiego miał dwoje dzieci – Beniamina i Katarzynę. Jego jedyna, młodsza siostra Anna mając tylko 40 lat, w 2001 r. odeszła do wieczności. Pozostali dwaj bracia – Emil oraz Paweł. Ze strony córki został szczęśliwym dziadkiem Pameli i Maksyma.

W nekrologu zamieszczonym w 3 numerze „Gazety Ustrońskiej" z br. można było przeczytać, iż bohater wspomnienia był wspaniałym Człowiekiem i wielkim społecznikiem, który całe życie dbał o nasze miasto. I to prawda. Jako wyróżniający się sadownik, prowadzący prywatną firmę pod nazwą „Szkółka drzewek i krzewów owocowych, ozdobnych" czynił gorliwe starania o utrzymanie starodawnych, dobrze nam znanych gatunków owoców. Od wielu lat sponsorował najróżniejsze imprezy. Z życzliwą chęcią i otwartością przekazywał sumy pieniężne na organizację wydarzeń kulturalnych i sportowych odbywających się nie tylko na terenie Ustronia. Rozumiał potrzeby organizatorów wszelakich przedsięwzięć. Tym bardziej, że przez dwie kadencje w latach 1998-2002 i 2002-2006 pełnił funkcję radnego ustrońskiej Rady Miasta, zasiadając w Zarządzie Miasta. Został wybrany przewodniczącym Komisji Rewizyjnej



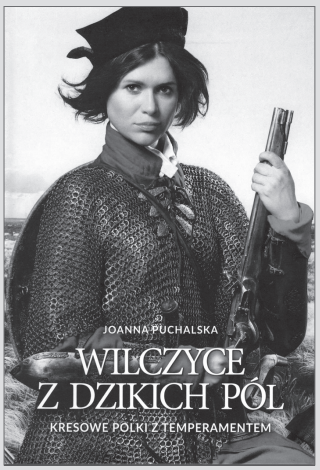
oraz wszedł w skład Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa. W wywiadzie pt. „W dobrym stylu" dla "Gazety Ustrońskiej" nr 7 z 14 lutego 2002 r. powiedział o sobie, iż jest człowiekiem pragmatycznym, denerwuje go tzw. „młócenie słomy" w dyskusjach, szczerym, potrafiącym docenić każdy dobry uczynek danej istoty ludzkiej niezależnie od poglądów. Nigdy nie krępował się wyrazić krytycznych opinii na konkretny temat i potrafił mieć swoje odmienne zdanie. Miał odwagę głosować przeciw, co jest cechą bardzo chwalebną. Wcześniej, w dobie PRL-u pracował w administracji państwowej za rządów gen. Jerzego Ziętka i te czasy wspomina z sentymentem. W związku ze swoim wykonywanym zawodem kilkakrotnie wyjeżdżał za granicę. W 2000 r. na przykład odwiedził Chile, którą to podróż zorganizowała Akademia Rolnicza w Lublinie wespół z Towarzystwem Rozwoju Sadów Karlowych. Był założycielem i członkiem Zarządu tego Towarzystwa, jak również osobą współpracującą z AR. Natomiast w 2001 r. wraz w tymi samymi organizatorami odwiedził Republikę Południowej Afryki, a w 2002 r. Chiny. Głównym celem tematycznym tych wojaży były jabłka. Swoimi ciekawymi spostrzeżeniami dzielił się później z ustroniakami.

Uroczystość pogrzebowa Jana Lazara z udziałem pastora kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, Tadeusza Niewolika, odbyła się 9 stycznia br. w kaplicy na miejscowym Cmentarzu Komunalnym, gdzie został pochowany. Licznie zgromadzeni współmieszkańcy oddali ostatni hołd jego zacnej pamięci. W imieniu samorządu wystąpił burmistrz miasta Ustroń – Przemysław Korcz, dziękując zmarłemu za całokształt działalności i wszelką dobrotliwość. Uroczystość uświetnił duet trębaczy Greniów z Brennej. Niechaj ustrońska ziemia da mu spokojne odpoczywanie, a pokrewne smreczki jego hodowlanej szkółki drzewek swoim poszumem ukołyszą go do wiecznego snu. Pozostanie w naszych wdzięcznych myślach na zawsze niezapomniany.

Elżbieta Sikora

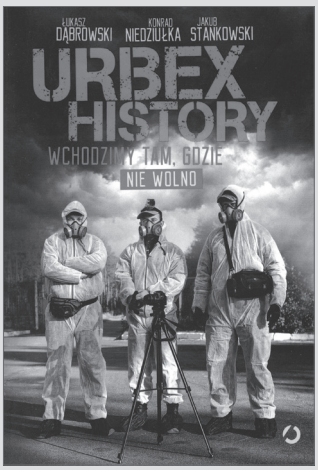
BIBLIOTEKA POLECA

Joanna Puchalska – „Wilczyce z Dzikich Pól"



Dziesięć kresowych Polek z temperamentem. Anna Błocka – poszła do Stambułu za mężem wziętym w jasyr i wyciągnęła chłopa z bisurmańskiej niewoli. Teofila Chmielecka – organizowała zbrojne napady a w kilku brała nawet udział osobiście. Zofia z Korabczewskich Rożyńska – zajazdy weszły jej w krew. Panowie szlachta nie tylko się jej bali, ale nawet unikali potyczek. Zofia Opalińska – zwana przez kozaków Laszką Diablicą. Książka przenosi nas w barwny i jednocześnie bezwzględny świat Dzikich Pól, widziany głównie oczami kobiet.

Łukasz Dąbrowski, Konrad Niedziułka, Jakub Stankowski – „Urbex History. Wchodzimy tam, gdzie nie wolno"



Odwiedzają obiekty zbudowane przez człowieka, ale już opuszczone lub trudno dostępne. Idą tam, skąd inni by zawrócili. Książka opisuje wędrówki po nieczynnych fabrykach, hotelach, fortecach, elektrowniach. Kiedyś tętniły życiem, teraz straszą, a nawet grożą zawaleniem.

PŁYNĄ PISMA O DRODZE

(dok. ze str. 8)

w celu skuteczniejszego pozyskiwania środków europejskich i tworzenia strategii rozwoju regionu. Okazuje się jednak, że w ramach tego naszego regionu również trzeba pilnie strzec własnych interesów. Przy opracowywaniu priorytetowych projektów transportowych, które mogłyby stać się drogowymi projektami kluczowymi zapomniano o Ustroniu i innych miejscowościach powiatu cieszyńskiego. W związku z tym z inicjatywy burmistrza Ustronia Przemysława Korcza Stowarzyszenie Samorządowe Ziemi Cieszyńskiej zarekomendowało uzupełnienie listy proponowanych przedsięwzięć o następujące inwestycje: – *przebudowę drogi wojewódzkiej nr 941 na odcinku od Ustronia do Wisły jako kontynuacji drogi dwujezdniowej, – przebudowę drogi wojewódzkiej nr 941 poprzez wykonanie bezkolizyjnych skrzyżowań w obrębie ulic Dominikańskiej i Andrzeja Brody w obszarze gminy Ustroń, – przebudowę węzła drogowego w Skoczowie, czyli skrzyżowania drogi wojewódzkiej nr 944 z drogą krajową DK81 poprzez budowę estakady w ciągu DK81 nad drogą nr 944, – budowę węzła przesiadkowego z centralnym parkingiem na granicy miast Ustroń i Wisła z możliwością łączonego podróżowania samochodami, a dalej publicznym transportem (kolej szynowa, autobus) oraz rowerem.*

Członkowie Stowarzyszenia Samorządowego Ziemi Cieszyńskiej podkreślają, że *wszystkie ze wskazanych zadań w sposób absolutnie kluczowy zwiększają dostępność z kierunku Metropolii Silesia, Aglomeracji Rybnickiej oraz Bielska-Białej do ośrodków miejskich Cieszyna, Skoczowa i Strumienia oraz ośrodków turystyki weekendowej i aktywnej w Brennej, Ustroniu, Wiśle i Istebnej*.

Monika Niemiec

MARCOWE WARSZTATY

Domek Pracy Twórczej przy Muzeum Ustrońskim zaprasza na następujące warsztaty:

– 7 marca (sobota) – Łapacze snów. Prowadzanie Dagmara Choroba, koszt 20 zł/os.

– 21 marca (sobota) – Warsztaty kaligrafii ze Szkołą Sztuki Kaligrafii z Krakowa, koszt 120/os.

– Warsztaty modelarskie – prowadzenie Mirosław Gaura, będą odbywać się cyklicznie przez cały rok w związku z obchodzonym właśnie Rokiem Jana Cholewy

Przy ustrońskim stole



Ohnive maso

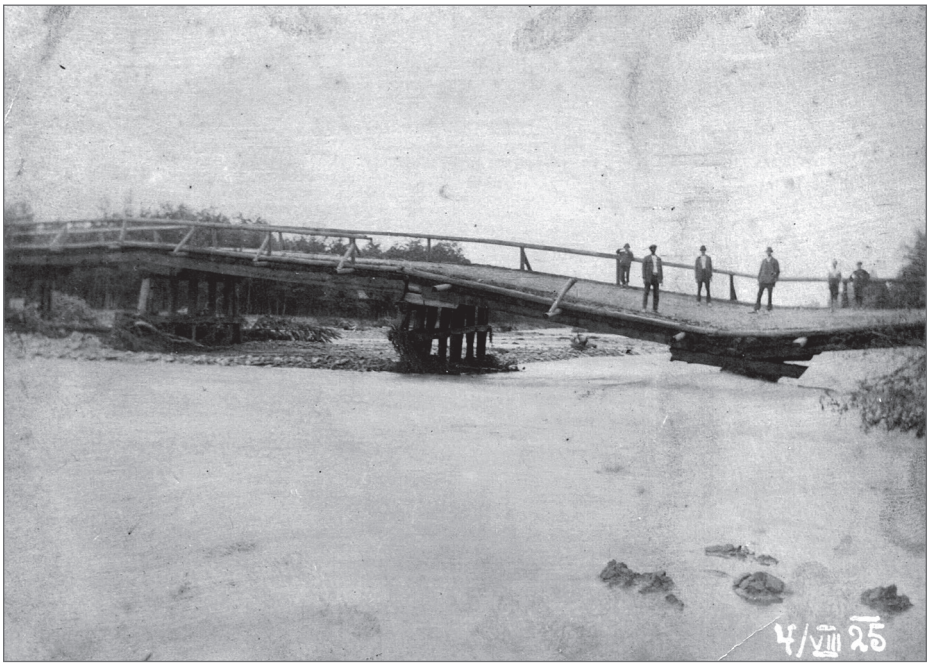
Dziś częstuję naszych Czytelników daniem, które do mojej kuchni trafiło od sąsiadów zza Olzy. Ohnive maso czyli ogniste mięso to proste danie jednogarnkowe oraz propozycja dla amatorów kuchni pikantnej. Do jego przyrządzenia potrzebujemy średnią pierś z kurczaka, paprykę czerwoną, dużą cebulę, 3 łyżki kukurydzy, 4 papryczki chilli, duży ogórek kiszony, ½ szklanki sosu pomidorowego, sól, pieprz, świeżą pietruszkę, ryż brązowy. Mięso i warzywa kroimy w kosteczkę i smażymy na niewielkiej ilości oleju, następnie dodajemy sos pomidorowy, ogórek kiszony i przyprawy. Dusimy danie około 30 minut i podajemy z ugotowanym ryżem.

Karolina Francuz

W dawnym Ustroniu

Nawiązując do wykładu Daniela Korbela, który w ubiegłą sobotę opowiedział w naszym Muzeum o udziale Ustronia w wojnie czechosłowacko – polskiej w 1919 r., przedstawiam unikatowe zdjęcie mostu w Lipowcu. Wykonano je 4 sierpnia 1925 r. przy okazji reperacji kolejnego uszkodzenia przez wartki nurt Wisły tej kluczowej, acz nietrwałej, drewnianej ławy, oddzielającej Lipowiec od Nierodzimia. Jak się okazało w trakcie tzw. bitwy skoczowskiej most ten miał duże znaczenie militarne. Otóż 30 stycznia 1919 r. został on zajęty przez czeskich żołnierzy z III batalionu 35 pułku strzelców legii włoskiej, którzy przeprawili się przez niego na prawy brzeg Wisły, kierując się w stronę folwarku Woleństwo (Górki Wielkie), co stwarzało poważne zagrożenie okrążenia wojsk polskich w Skoczowie. Przeciwko nim ruszył 5 szwadron 2 Pułku Ułanów Grochowskich z Kalisza, którzy wyparł Czechów z powrotem na lewą stronę rzeki, odzyskując rzeczony most.

Alicja Michałek



BLIŻEJ NATURY

STYCZNIOWY PTASI KLUCZ



Z racji dwóch pierwszych cyferek w numerze PESEL śmiało mogę rozpocząć dzisiejszy tekst od stwierdzenia: *„Za moich czasów…”*. Wszystko w tak zwanych starych, dobrych czasach (bez względu na to, kiedy to było: przed pięciu, piętnastu czy pięćdziesięciu laty) było inne, lepsze, a z pewnością bardziej przewidywalne i powtarzalne.

Weźmy chociażby taką pogodę na przykład. Przecież jeszcze całkiem niedawno nie trzeba było przerzucać się „w telewizorze” z kanału na kanału w poszukiwaniu najbardziej wiarygodnego i „prawdomównego” Wicherka bądź Chmurki, lub jak dzisiaj konfrontować informacje podawane na różnych pogodowych stronach internetowych czy na równie licznych aplikacjach na komórkę, aby wiedzieć, czym też pogoda nas zaskoczy. Wystarczył rzut oka na kalendarz i już wszystko było wiadome i jasne niczym słońce w letnim skwarze. Jak mamy grudzień, styczeń, luty bądź marzec, to mamy zimę, śniegu przynajmniej po kolana (a od czasu do czasu po pachy), mrozik szczypiący w uszy, zaczerwienione policzki, odmrożone palce w nazbyt „lekkich” rękawiczkach, zamarznięte szyby w samochodach i tak dalej, i tym podobne… Wszystko toczyło się w myśl twierdzeń klasyków – „jak jest zima, to musi być zimno” i skoro „taki mamy klimat”, to i zimy stulecia i katastrofalne opady śniegu muszą się objawiać z należytą regularnością. Ba, nawet dla nikogo nie było zaskoczeniem, że jak co roku „zima znów zaskoczyła drogowców”, bowiem to należało do swego rodzaju tradycji, pielęgnowanej przez tychże drogowców z godną podziwu pieczołowitością i szacunkiem dla swych poprzedników. I kiedy więc zakwitały pierwsze wiosenne kwiaty, pęczniały pączki na drzewach i krzewach, a ptaki rozpoczynały powracać do nas z zimowisk i śpiewać godowe pieśni, wiadomo było, że czas już powoli żegnać zimę i przygotowywać się do wiosny. Dawniej każda z tradycyjnych pór roku siebie samą przypominała, wyraźnie odcinając się i różniąc wszelakimi klimatyczno-przyrodniczymi cechami i zjawiskami od swej poprzedniczki i tej, którą poprzedza. A dzisiaj? Ech, szkoda gadać…

Kiedy „klepię” w klawiaturę niniejsze zdania, mamy końcówkę stycznia, a tu zimy – tej mroźnej, ale przede wszystkim śnieżnej, jak na prawie że środek kalendarzowo-astronomicznej zimy przystało – ani widu, ani słychu (no, może za wyjątkiem samych gór). Drogowcy – zwłaszcza właściciele pługów, którzy podpisali stosowne umowy na odśnieżanie – oraz producenci, dostawcy i sprzedawcy soli drogowej tyleż są zaskoczeni, co zasmuceni i z utęsknieniem przeglądają krótko- i długoterminowe prognozy pogody, licząc rosnące z dnia na dzień straty i coraz bardziej ulotne zyski. Co rusz każdy kolejny tydzień lub miesiąc okazuje się być tym najcieplejszym od lat i dekad (a nawet od stuleci, uwzględniając jednak fakt, że w Polsce historia tzw. pomiarów instrumentalnych temperatury powietrza sięga bodaj lat 80. XVIII wieku). Powoli zaczynamy się przyzwyczajać, że to, co dotąd było niezwykłe i zaskakujące (brak śniegu i dodatnie temperatury zimą), to, co określaliśmy jako pogodową anomalię, staje się swego rodzaju normą, czymś powtarzalnym i przewidywalnym w tym znaczeniu, że nie wiemy do końca czym i kiedy nas pogoda i klimat pospołu zaskoczą, ale że zaskoczą – mamy pewne „jak w banku”. I tylko natury, czyli większości roślin i zwierząt (oraz innych żywych stworzeń) szkoda, im to bowiem ocieplający się klimat i klimatyczna katastrofa jako pierwszym w istocie wystawiają „rachunki” do zapłacenia. Przyroda zdaje się głupieć i nie nadążać za klimatycznym „anomaliami”, czyli rosnącą średnią temperaturą i coraz bardziej dominującą suszą. Nic już nie jest i nie będzie takie, jak dawniej, więc chyba powinniśmy przyzwyczaić się, że oto w styczniu co poniektóre drzewa zdają się być w pełni przygotowane do rozwoju liści, a tu i ówdzie z ziemi zaczęły „wyłazić” wiosenne rośliny cebulkowe – tak lekko licząc przynajmniej o miesiąc lub półtora miesiąca za wcześnie.

Warto jednak pamiętać, że nie wszystko, co na pierwszy rzut oka wydaje się przyrodniczą „anomalią” jest nią w istocie, i coś, co niby niezwykłe i co można „zwalić” na garb klimatycznej katastrofy na takie potraktowanie zasługuje. Przyznać się muszę, że mimo swej przyrodniczej wiedzy (z pewnością niezbyt głębokiej i rozległej) sam dałem się ledwie przed tygodniem zwieść takiej niby-anomalii i przy świadkach dać wykład, że przyroda wariuje i nie wie, czy to zima dopiero nadchodzi, czy też już do odejścia się szykuje. Już wyjaśniam o co chodziło…

Odloty i przyloty migrujących ptaków zawsze były dobrym zwiastunem nadchodzących zmian pór roku. Gdzieś podświadomie czuliśmy, że chociaż bociany białe odlatują do ciepłych krajów już końcem sierpnia, czyli niby jeszcze latem, to przecież coraz częstsze chłodnawe i mgliste poranki były wyraźną oznaką nadchodzącej jesieni. Nie inaczej było kilka miesięcy później, kiedy to pierwsza jaskółka wiosny jeszcze nie czyniła, ale warto było już zaczynać pozimowe, wiosenne porządki w garderobie oraz tu i ówdzie. W powszechnej świadomości o jesieni i wiośnie świadczyć miały także ptasie klucze przemieszczające się tam i z powrotem po niebie. Wiedziony tym właśnie przekonaniem, podziwiając piękny i malowniczy klucz gęsi na równie pięknym i malowniczym, bezchmurnym styczniowym niebie, gotowy byłem się wręcz założyć z każdym chętnym, że oto zima dopiero się zaczyna, gdyż gęsi odlatują, albo że już wreszcie zima przestanie udawać przedwiośnie (a jakże, za „moich czasów” była taka pora roku!) i wreszcie odpuści, prawdziwej wiośnie miejsca ustępując, skoro gęsi ani chybi już wracają z zimowych pieleszy. Tak, wiem że poprzednie zdanie brzmi nadzwyczaj pokrętnie i jest wewnętrznie sprzeczne, ale w zakładach przecież nie o rację, ale o zwycięstwo i stawkę chodzi, gotów więc byłem fakty nagiąć do potrzeb, a mity niezbitymi dowodami podeprzeć i udowodnić. Tyle że fachowa wiedza dotycząca wędrujących w „kluczowych” formacjach gęsi nieco od tej rozpowszechnionej się różni. Na polskim niebie klucze gęsi rzeczywiście pojawiają się w okresie jesienno-wiosennych przelotów i wędrówek. Te jesienne (zmierzające na zachód) mogą mieć miejsce jeszcze końcem grudnia, a te wiosenne (kierujące się na wschód) – rozpoczynać się już początkiem lutego. Do których zaliczyć więc te w połowie stycznia? Ot, zagadka tak dla ornitologa, jak i klimatologa? Niekoniecznie, bowiem coraz cieplejsze zimy i nie zamarzające wody w jeziorach i rzekach zachęcają wiele gęsi (np. gęgawy, zbożowe, białoczelne) do zimowania w Polsce. A że ptak to raczej w okresie nielęgowym towarzyski, to często zimę spędza w mniejszych lub większych stadach, nocując na jakiś wodnych akwenach i regularnie przelatując na bliższe i dalsze żerowiska, czyli np. na jakieś bezśnieżne pola z oziminą. Tak więc i uwieczniony na zdjęciu klucz gęsi tyleż o rychłej zmianie pory roku może świadczyć, co i trwaniu jeszcze przez czas jakiś tej coraz mniej dziwacznie ciepłej i bezśnieżnej zimy.

Kiedy kwestię styczniowego przelotu gęsi wyjaśniałem sobie wertując papierowe i internetowe strony, z zaskoczeniem stwierdziłem, że dopiero przed kilku laty naukowcy dogłębnie kwestię ptasich kluczy zbadali. Owszem, od lat wiadomo było, iż nie o piękno i o pełną symetrii estetykę ptakom chodzi, ale o ekonomię lotu – w ptasim wydaniu i przyrodniczym rozumieniu, oczywiście. Współpraca badaczy z zaprzyjaźnioną grupą ibisów grzywiastych (które także w kluczach wędrują), z wykorzystaniem motolotni i czujników rejestrujących położenie ptaków, ich prędkość, kierunek lotu i uderzenia skrzydeł pokazały matematyczno-fizyczne reguły rządzące ptasimi kluczami. Ptaki muszą lecieć pod kątem 45 stopni względem swojego poprzednika, w konkretnych odległościach od siebie, synchronicznie machać skrzydłami i wówczas wiry brzegowe powstające na końcach skrzydeł i wznoszące się powietrze pozwalają zmniejszyć opór aerodynamiczny o 65% i zwiększyć zasięg lotu o 71% każdemu członkowi ptasiego klucza. Oczywiście najgorzej ma ten pierwszy, który musi się samodzielnie „przebijać” przez powietrze, więc ptaki zmieniają się na prowadzeniu nawet co kilkadziesiąt sekund. Godna podziwu i naśladowania współpraca, nieprawdaż?

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**



Uczestnicy i osoby towarzyszące podczas II Parafialnego Turnieju Szachowego na parafii ewangelickiej w Ustroniu, który odbył się 11 stycznia, a głównym organizatorem był ks. Dariusz Lerch. Udział wzięło 19 zawodników, spośród których laureatami w kategorii OPEN zostali kolejno: Piotr Sztyper, Patryk Piec i Dawid Marekwica.

REMIS NA POCZĄTEK

Piłkarze Kuźni Ustroń 13 stycznia zainaugurowali przygotowania do rundy wiosennej, natomiast ostatniej niedzieli rozegrali pierwszy mecz sparingowy, w którym zmierzyli się z rezerwami aktualnych mistrzów Polski. Spotkanie zakończyło się wynikiem 0:0. Skład Kuźni: Michał Skocz – Damian Madzia, Michał Pszczółka, Jakub Wojtyła, Arkadiusz Jaworski, Bartosz Iskrzycki, Konrad Kuder, zawodnik testowany, Jakub Waliczek, Michał Pietraczyk, Paweł Sękowski. W drugiej połowie zagrali również: Alan Cieślar, Jakub Bujok, Dariusz Rucki, Mykhailo Lavruk oraz zawodnicy testowani. Harmonogram sparingów: 01.02 Czarni Jaworze (liga okręgowa), 08.02 Sparta Katowice (lo), 15.02 Szombierki Bytom (IV liga), 22.02 AKS Mikołów (IV liga), 29.02 Rekord Bielsko-Biała (III liga), 07.03 GKS Pniówek Pawłowice (III liga). Harmonogram może ulec zmianie.

MISJA UTRZYMANIE

W środę 22 stycznia przygotowania do rundy wiosennej zainaugurowali piłkarze Nierodzimia, którzy po pierwszej części sezonu plasują się na ostatnim miejscu w tabeli skoczowskiej A-klasy. W trzynastu dotychczasowych spotkaniach ustrońscy zawodnicy zgromadzili tylko osiem punktów. Ich sytuacja nie jest jednak aż tak zła, ponieważ będący tuż nad strefą spadkową Strażak Pielgrzymowice zgromadził tyle samo punktów. Z tego też powodu, cel na drugą część sezonu może być tylko jeden – utrzymanie, a pomóc w realizacji tego niełatwego zadania ma roszada, która nastąpiła na stanowisku szkoleniowca. Ustępującego już Rafała Dudelę zastąpił Krystian Szleszyński, który ostatnio prowadził Iskrę Iskrzyczyn. Pierwsze spotkanie rundy wiosennej ustrońscy piłkarze rozegrają w pierwszy weekend kwietnia, kiedy to na wyjeździe zmierzą się z liderem – LKS-em Pogórze. **(AC)**



Patryk Siekierka. Fot. K. Medwid

KOLEJNY REPREZENTANT POLSKI!

Dwa tygodnie temu pisaliśmy o Ignacym Jaworskim, który został pierwszym ustrońskim szczypiornistą powołanym do reprezentacji Polski. Ignacy już nie jest „rodzynkiem" w reprezentacji, ponieważ w ubiegłym tygodniu Związek Piłki Ręcznej w Polsce ogłosił skład kadry juniorów młodszych (rocznik 2004 i młodsi) na centralną konsultację szkoleniową. Wśród powołanych znalazł się Patryk Siekierka, wychowanek MKS-u Ustroń, który aktualnie przebywa na użyczeniu szkoleniowym w kieleckiej Szkole Mistrzostwa Sportowego. Konsultacje, w których udział weźmie ustroński skrzydłowy odbędą się w lutym w Centralnym Ośrodku Sportowym OPO „Cetniewo". **(AC)**



Barbarian Race – cykl biegów przeszkodowych stworzony przez ustroniaka Grzegorza Szczechlę, został po raz trzeci najlepszym biegiem OCR w Polsce. Tytuł przyznało Stowarzyszenie OCR Polska, a statuetkę odebrał sam Wódz podczas gali Orły OCR 2019, która odbyła się 25 stycznia w Wieniawie.



W ostatni weekend w ramach zimowej edycji bezpłatnych wycieczek pieszych i rowerowych z przewodnikiem „Ustroń z buta i na kole" odbyły się dwie wycieczki - na Równicę i na Małą Czantorię. Kilka godzin marszu dostarczyło dwu- i czteronogim uczestnikom wiele estetycznych i sportowych wrażeń.



Też chcę na lodowisko. Fot. Miasto Ustroń

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY – USTROŃ. (33)854-53-98.

KOMANDOR – Cieszyn, ul. Stawowa 27 – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0% 728-340-518, 33 854-22-57. www.komandor.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3. 33-444-60-40.

Mobilny fryzjer. 505-152-958. Zadzwoń-przyjadę.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, desek. Odnawianie schodów. 666-989-914.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

Zapraszamy do nowo otwartego salonu fryzjerskiego Ella, ul.Daszyńskiego 56. 518-958-672

Spawanie plastików. Ustroń, ul. Obrzeżna. 501-444-534.

Przyjmę gruz budowlany. Ustroń. 502-143-690.

Do wynajęcia mieszkanie 47m^2 na ul. Konopnickiej. 783-218-881.

OGŁOSZENIA DROBNE tylko 0,60 zł za słowo + VAT

PRZETARGI

www.ustron.bip.info.pl

28.01.2020 r. został opublikowany przetarg nieograniczony pn.: Termomodernizacja i wykorzystanie energii odnawialnej w obiektach użyteczności publicznej na terenie Miasta Ustroń –Termomodernizacja MDSS (docieplenie ścian) - termin składania ofert - do dnia 12.02.2020 do godziny 8:00.

DYŻURY APTEK

Dyżur w godzinach 8.00-22.00.

30.01	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40
31.01-1.02	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
2-3.02	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
4-5.02	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
6-7.02	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 856-11-93
8-11.02	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

30.01	17.00	**Spotkanie z podróżnikiem Romanem Macurą na temat „Zanzibar”- organizator UTW,** *Muzeum Ustrońskie*
31.01	16.30	**Koncert dla Babci i Dziadka. Wystąpią: Zespoły Taneczne i Artystyczne MDK,** *MDK „Prażakówka”*
31.01	18.00	**Monodram Cieszki Żółtko „Twarzą w twarz”,** *Fundacja „Życie i Misja”*
2.02	9.00	**Puchar Korony Czantorii, Puchar Poniwca - zawody narciarskie,** *Kolej Linowa Poniwiec*
2.02	11.00	**Koncert EL „Czantoria”,** *Kościół rzymskokatolicki w Polanie*
7.02	18.00	**Koncert karnawałowy „Przeboje wszech czasów”,** *MDK „Prażakówka”*
8.02	19.00	**Charytatywny Bal Karnawałowy,** *OSW Gwarek*
9.02	9.00	**Puchar Korony Czantorii - Puchar SRS Czantoria - zawody narciarskie,** *KL „Czantoria”*
11.02	17.00	**Wernisaż wystawy poplenerowej ST „Brzimy”,** *Galeria „Rynek”*
15.02	8.00	**Walentynki na stoku,** *Kolej Linowa „Czantoria”*
15.02	18.00	**Bal karnawałowy na lodzie,** *lodowisko, Al. Legionów*

USTROŃSKA

10 lat temu – 4.02.2010 r.

ZAKUP POD NADZOREM

Bez względu na to, czy człowiek sam sobie na to zapracował, czy zbyt ciężko doświadczył go los, trudno jest przejść obok niego obojętnie, gdy niewystarczająco ubrany błąka się po ulicach w piętnastostopniowe mrozy i wiadomo, że nie ma się gdzie podziać. Uściślijmy, ma się gdzie podziać, ale nie zawsze chce się schronić, gdyż jego zdaniem, prowadzący domy dla bezdomnych mają zbyt wysokie wymagania. Głównie chodzi o to, że nie pozwalają pić alkoholu. Zapytaliśmy Zdzisława Dziendziela, kierownika Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustroniu, czy MOPS interesuje się i czy zna sytuację osób bezdomnych, przebywających w naszym mieście. Okazuje się, że tak, chociaż nie wszyscy mają prawo korzystać z pomocy naszej gminy. Ludzie bezdomni mogą się zwrócić o pomoc do gminy, w której ostatnim razem mieszkali.

ŻYCIE JEST DAREM

– Chciałbym wyrazić swoją radość, że oto dość liczna grupa osób chce się wspólnie modlić o jedność chrześcijan. Ruch ekumeniczny, to już sto lat, stulecie zabiegania o to, by podzielone chrześcijaństwo starało się zbliżyć do tego, co głosił Chrystus. Aby lepiej zrozumieć Ewangelię i lepiej zrozumieć wzajemnie siebie. W naszym mieście od wielu lat spotykamy się ażeby wspólnie się modlić. Można powiedzieć, że coraz częściej spotykamy się na krótszej i dłuższej modlitwie. Nabożeństwa odprawiane z okazji świąt narodowych, czy krótkie modlitwy, gdy święcimy jakiś obiekt, staramy się czynić to wspólnie, bo przecież chwalimy jednego Boga. Dlatego moja radość jest wielka, że oto w naszym kościele św. Klemensa gromadzimy się, by się modlić i prosić Boga, aby dawał nam wskazówki, dawał nam siły, aby pomagał nam byśmy coraz bardziej chcieli być jedno - mówił na wstępie nabożeństwa ekumenicznego proboszcz parafii św. Klemensa ks. Antoni Sapota, który witał przybyłych, przede wszystkim członków Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Ekumenicznego z prezesem Arkadiuszem Gawlikiem, braci ewangelików, proboszcza parafii ewangelickiej ap. Jakuba ks. Piotra Wowrego, jego poprzednika, ks. Henryka Czembora, wiceprzewodniczącego ChSE, proboszcza Parafii pw. NMP Królowej Polski z Hermanic o. Wojciecha Ożoga, starostę powiatowego Czesława Gluzę, przedstawicieli samorządu, a wśród nich wiceprzewodniczącą RM Marzenę Szczotkę, zastępcę burmistrza Jolantę Krajewską-Gojny, naczelnika Danutę Koenig, radnych: Marię Jaworską, Olgę Kisiałę, Józefa Zahraja, Bogumiła Suchego, Przemysława Korcza, Tadeusza Krystę, księży wikarych, siostrę ze zgromadzenia Boromeuszek.

Wybrała: **(lsz)**

5/2020/3/R



5/2020/2/R





Nie taki dawny Ustroń, 2009 r. Fot. M. Niemiec

DZIAŁAMY JAK POGOTOWIE... JESTEŚMY RATOWNIKAMI!

(dok. ze str. 11)

celem jest umożliwienie mieszkającym tam ludziom czerpania z Pisma Świętego. Jednak droga do tego celu jest trudna, a żeby było to możliwe członkowie BSM muszą zmienić ich życie na wielu poziomach. W społecznościach tych panuje analfabetyzm, potrzebne są więc szkoły, a żeby dzieci mogły do nich chodzić muszą zostać pokonane takie przeciwności jak głód i niedożywienie, brak odzieży, choroby, brak dostępu do czystej wody. Prowadzący metaforycznie określił te pośrednie działania do pogotowia ratunkowego, a misjonarzy do ratowników. W trakcie rozmowy pokazywał zdjęcie przedstawiające ludzi żyjących w potwornych warunkach sanitarnych w Bezovcach na Słowacji przy granicy z Ukrainą oraz w wiosce Wielkie Łuczki na Zakarpaciu na Ukrainie. Przedstawiając główne problemy społeczności romskiej ponownie użył metafory określając mianem zbójca z przypowieści o Samarytaninie sprecyzowane źródło, z którego w głównej mierze wynika standard życia tych ludzi i problemy, które należy rozwiązać, aby ewangelizacja była możliwa. Są to: alkoholizm, dyskryminacja społeczna, analfabetyzm, trudne relacje rodzinne, brak pracy i wyuczonego zawodu, pijaństwo, krzywda społeczna. Pomimo tych problemów do Romów przemawia przykład Jezusa, których typowe świadectwo mówi o ciężkim życiu, a potem nawróceniu i przemianie wartości oraz przekazywaniu ich młodszemu pokoleniu. Są oni otwarci na Ewangelię, a szkoła wprowadziła do ich wiosek systematyczność. Połączenie tych aspektów ogromnie wpływa na przemianę, którą widać także gołym okiem. Bilbijne Stowarzyszenie Misyjne pomogło im również w poprawie warunków życiowych. Pieniądze pozyskane ze zbiórek i od darczyńców pozwoliły zamienić rozpadające się szałasy na prawdziwe domki. Poznaliśmy historię Marty, której prowizoryczny dom zawalił się, a na jego miejscu powstał piękny, drewniany budynek. Dzięki temu kobieta wraz z ósemką dzieci mogła po raz pierwszy zamieszkać w cywilizowanych warunkach. Podobna była historia Heleny i Sonii, a także wielu innych osób, które dzięki wsparciu misji otrzymały nowy dom. Spotkanie podsumowane zostało cytatem „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" oraz wspólną modlitwą.

Karolina Francuz

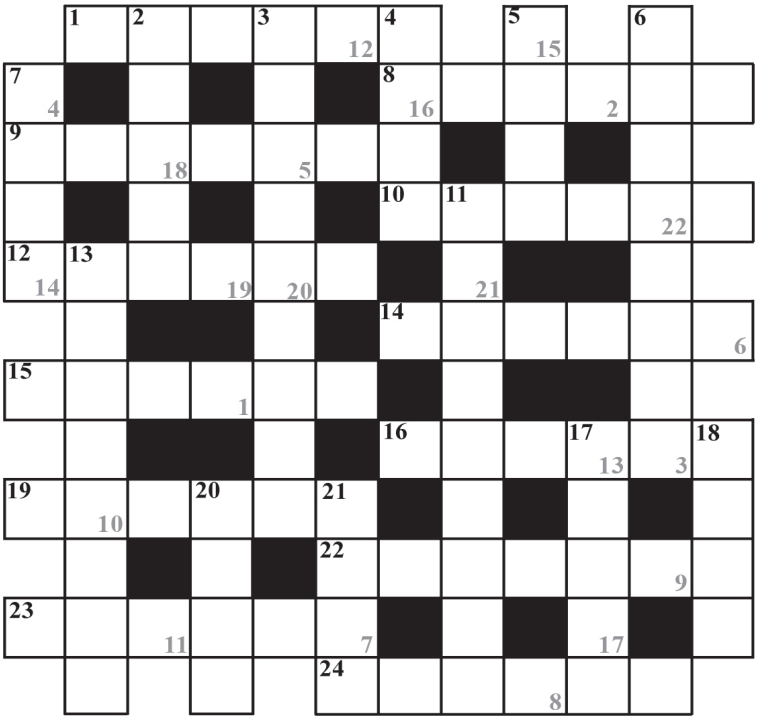
KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) 125-latek na ustrońskim rynku, **8)** zebranie u burmistrza, **9)** pośród szlachcianek, **10)** mieszkanie papugi, **12)** rożne przedmioty, **14)** tłusty dodatek do potrawy, **15)** w kuchence gazowej, **16)** polski producent sprzętu rtv (w czasach PRL-u), **19)** nie opływa w luksusy, **22)** rodzaj chusty na szyi, **23)** kuzyn motocykla, **24)** dzielnica na skraju Cieszyna.

PIONOWO: 2) miłość braterska, **3)** pod latarnią pracowała, **4)** ostrzegawczy przy drodze, **5)** oddział tatarskich wojowników, **6)** prelegent-wykładowca, **7)** grupa śpiewacza, **11)** kuzynka oranżady, **13)** coś niecodziennego, **17)** dwanaście sztuk, **18)** aromatyczny azjatycki napój alkoholowy, **20)** na kartce kalendarza, **21)** do nadstawiania.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 7 lutego.



* Wysyłając rozwiązanie krzyżówki zgadzasz się na przetwarzanie twoich danych osobowych na potrzeby konkursu. Twoje dane będą przetwarzane tylko przez czas trwania konkursu. Administratorem twoich danych jest Gazeta Ustrońska z siedzibą w Ustroniu, ul. Rynek 4. Masz prawo do uzyskania dostępu do swoich danych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania danych, przenoszenia danych, wniesienia skargi do organu nadzorczego. Więcej informacji możesz uzyskać w redakcji Gazety Ustrońskiej.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 3

BUZIAKI DLA BABCI I DZIADKA

Nagrody w wysokości 50 zł otrzymuje:*** Bożena Roman** z Ustronia, ul. Leśna. Zapraszamy do redakcji.

USTRONIACZEK NA LODZIE I NA ŚNIEGU



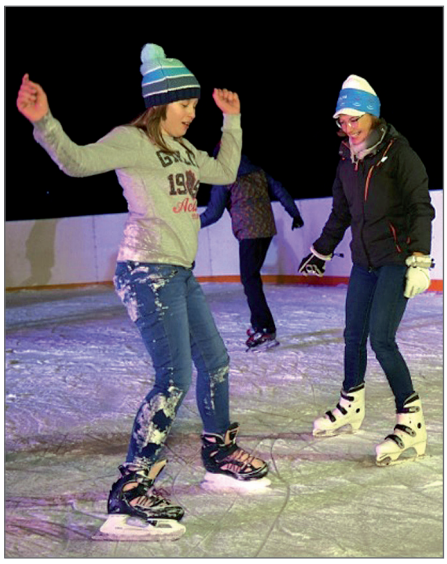
Ustroniaczki zachęcały do zabawy, a wspierał je w tym charyzmatyczny i pełen pozytywnej energii Szymon Pilch. Fot. Miasto Ustroń



W Zawodach o Maskotkę Ustronia wzięło udział ponad 100 pasjonatów narciarstwa. Fot. Miasto Ustroń

Już po raz 19 na stoku Czantorii odbył się Ustroniaczek, czyli Zawody Narciarskie o Maskotkę Ustronia. Dzieci w wieku od 4 do 10 lat mogły spróbować swoich sił w slalomie, który miał 150 metrów. Na nagrodzonych czekały ciekawe nagrody, zabawy i atrakcje na stoku, a także zniżka, czyli pięcio godzinny karnet za 1 zł. Najlepsi w roczniku 2015 byli Emma Kulig (czas 19:32) i Tymoteusz Zoń (24:60), r. 2014 Celina Rozankiewicz (20:82) i Kamil Michnik (22:30), r. 2013 Emilia Zoń (20:35) i Marcel Basista (16:88), r. 2012 Julia Zając (17:53) i Bryan Jaworski (16:57), r. 2011 Liliana Loter (18:47) i Michał Kustra (18:21), r. 2010 Justyna Trząska (15:40) i Kamil Frycz (14:27). Tego samego dnia przygotowano również atrakcje dla amatorów jazdy na lodzie. O godzinie 11 na miejskim lodowisku odbyły się zabawy dla dzieci z udziałem Ustroniaczka. Prowadził je Szymon Pilch, a asystowały mu dwie miejskie maskotki. Dla przybyłych zorganizowano ciekawe atrakcje i konkurencje, a także nagrody. O 18 natomiast przyszedł czas na Lodo-Disco, które prowadziła Urszula Broda-Gawełek, pracownik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki. Były tańce, światła, dużo chętnych i oczywiście świetna zabawa.

Karolina Francuz







Muzyka, światła i taniec... czyli disco na lodzie! Prowadzona przez Urszulę Brodę-Gawełek zabawa przyciągnęła wielu chętnych. Fot. Miasto Ustroń

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelna: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), **tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** / Nakład: **1200** egzemplarzy/ Informacje dotyczące ochrony danych osobowych: **http://gazeta.odo.ustron.pl** /Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Przedsiębiorstwo Poligraficzne „MODENA" Sp. z o. o.** ul. Mała Łąka 17, 43-400 Cieszyn, tel. 33 852 36 65, e-mail: biuro@drukarniamodena.pl.

Numer zamknięto: **27.01.2020 r.** Termin zamknięcia kolejnego numeru: **3.02.2020 r.**

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH" Kobyłecki Sanatorium „Równica", Delikatesy Centrum Lipowiec, Lewiatan Manhatan, Lewiatan Poniwiec, Mendrek Lipowiec, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica", STRIMEX Zakład Przyrodoleczniczy, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi.